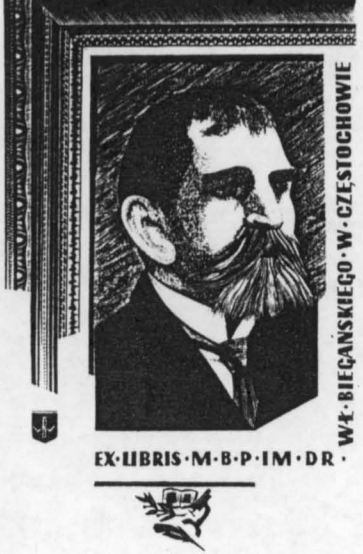

BIBLIOTEKA PUBLICZNA
im. W. Biegańskiego
w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

Redakcja i Administracja: Częstochowa, Aleje 52, tel. 21-45. Odpowiedzialny za pisma: Komitet Redakcyjny. Wydaje: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik".

ŻYCIE CZĘSTOCHOWY
GŁOS NARODU

Prenumerata miesięczna zł. 16. — Zgłaszanie przyjmuje administracja: Aleje 52, tel. 21-45. Tłoczone w Drukarni Państwowej Nr. 1 w Częstochowie.

Nr 130 — ŚRODA, 5 LISTOPADA 1947 ROKU — CENA 4 ZŁ

NALEŻY STŁUMIĆ W ZARODKU
niczym nie skrępowaną propagandę rewizjonistyczną
wśród przesiedleńców niemieckich

Nota Polski do Sojuszniczej Rady Kontroli

BERLIN. (PAP). — Polska Misja Wojskowa w Berlinie wystosowała do Sojuszniczej Rady Kontroli notę, w której domaga się ukrócenia niemieckiej akcji rewizjonistycznej.

„Rząd polski — czytamy w nocie — posiada niezbite dowody nielegalnej działalności przesiedleńców niemieckich. Działalność ta przejawia się w formie nielegalnych ulotek, zebrań i organizowania stowarzyszeń. Typowymi przykładami niemieckich organizacji rewizjonistycznych są: „Bund der Heimattreuen Danziger" z siedzibą w Hamburgu, „Ausschuss der Ostvertriebenen" w Rheydt, „Verein chemaliger Schlesir und Obreschlesier" w Hanowerze, „Gemischte Kommission für die Repatrierung nach den deutschen Ostgebieten" w Hamburgu, „Vertretung der Ostdeutsche Betriebe bei der Handeskammer w Hamburgu.

Cel prowokacyjnych wystąpień

Nota zwraca uwagę Sojuszniczej Rady Kontroli na szereg wystąpień osób, uprawiających propagandę rewizjonistyczną. Dr. Kather domagał się na zebraniu Rady Przesiedleńców umożliwienia im powrotu na „administrowane przez Polskę tereny." Dr. Ryba wypowiedział się dnia 4.VIII. br. na posiedzeniu Landtagu w Szlezwig-Holsztein przeciwko zrównaniu przesiedleńców w ich prawach z pozostałą ludnością Niemiec, gdyż mogłoby to osłabić akcję w sprawie powrotu b. Ziem Wschodnich do Niemiec. Również publiczne oświadczenie niejakiego Goerlingera o utworzeniu „niemieckiego rządu emigracyjnego" w strefie brytyjskiej w celu przygotowania akcji powrotu Niemców na zachodnie ziemie Polski, wskazuje na niczym nie skrępowany wzrost kampanii rewizjonistycznej.

Nota wskazuje następnie, że na zebraniu „Hauptausschuss der Ostvertiebenen für die Britische Zone" grupa wysiedleńców, podzielona według okręgów na wzór hitlerowski (Wartegau), przyjęła rezolucję w sprawie powrotu do Polski. Celem tych wystąpień jest utrzymanie stanu niepewności wśród przesiedleńców, aby nie dopuścić do ich stabilizacji w Niemczech.

Nota podkreśla, że wymienione przykłady dowodzą, iż dotychczasowe oficjalne zarządzenia są niewystarczające dla położenia kresu odwetowym i rewizjonistycznym dążeniom wśród wysiedleńców. Podobna działalność tolerowana na dłuższą metę, sprzyja odrodzeniu wojującego pangermanizmu i stanowi niebezpieczeństwo dla pokojowo usposobionych sąsiadów Niemiec oraz dla pokoju świata.

Na wzór hitlerowski

Emancjacje, oznaczające [illegible] nie uchwał czterech mocarstw i zmierzające do tego, by Niemcy nie akceptowały pewnych rozstrzygnięć, wystąpienia skierowane przeciwko niemieckim politykom, którzy na te rozstrzygnięcia się zgadzają — mają charakter rewizjonistyczny i winny podlegać karze.

Nota przypomina, że hitleryzm w analogiczny sposób rozpoczął swą działalność przy pomocy małych związków regionalnych pod hasłem odwetu i rewizjonizmu. Z tych względów należy tłumić propagandę odwetową i rewizjonistyczną w zarodku.

Polska Misja Wojskowa wyraża przekonanie, że utworzenie jakiegokolwiek komitetu wysiedlonych Niemców, utrudnia szybką i zupełną asymilację przesiedleńców w nowym miejscu zamieszkania. Może to również w przyszłości spowodować nieporozumienia między Niemcami a ich sąsiadami. Z tych względów należy bez zwłoki podjąć starania o zupełne zlanie się niemieckiego elementu repatriowanego z ludnością niemiecką. Cel ten będzie osiągnięty, jeżeli przesiedleńcy otrzymają taki sam statut prawny, jaki posiada ludność niemiecka osiadła. Zagadnienie to należy rozwiązać przy pomocy specjalnej ustawy, która nadała by przesiedleńcom pełne prawa ludności stałej i zawierała zakaz wszelkiego zrzeszania się na podstawie regionalnej, dotyczącej terenów znajdujących się poza granicami Niemiec.

Dezyderaty Polski

„Z wyżej podanych względów—czytamy w nocie — Polska Misja Wojskowa ma zaszczyt prosić o wydanie ustawy, któraby uwzględniła następujące momenty:

1 Zakaz jakiejkolwiek propagandy rewizjonistycznej oraz określenie odpowiedzialności karnej za naruszenie tego zakazu.

2 Ustalenie ogólnej definicji propagandy rewizjonistycznej w ten sposób, aby definicją tą objąć wszelką działalność skierowaną przeciwko uchwałom poczdamskim, a w szczególności przeciwko postanowieniom, dotyczącym przesiedlenia Niemców oraz granicy Niemiec.

3 Zakaz zrzeszania się przesiedlonych Niemców na podstawie ich pochodzenia terytorialnego.

4 Zrównanie w prawach Niemców przesiedlonych ze stałą ludnością niemiecką oraz zakaz działalności, zmierzającej do podtrzymania jakichkolwiek różnic między przesiedleńcami a ludnością stałą w Niemczech.

»Kiliński«

S/S „KILIŃSKI", nowoczesny, towarowo-pasażerski statek GAL-u, o pokładnym tonażu 7.612 BRT, zakupiony i przejęty w lipcu br. od rządu USA, po ukończeniu we wrześniu remontu w San Francisco przybędzie w połowie listopada br. do Gdyni. Statek ten posiada nowoczesny napęd turbinowy i kotły wysokiego ciśnienia. Na specjalną uwagę zasługuje jego szybkość (17 węzłów) podobna tylko u m/s „Sobieski", a ustępująca w naszej flocie jedynie tylko szybkości, jaką rozwija m/s „Batory" (18 węzłów). Kapitanem statku s/s „Kiliński" jest kpt. ż. w. Antoni Zieliński, zaś st. mechanikiem inż. Urban Krzyżanowski.

Zgromadzenie ogólne O. N. Z.
potępia podżegaczy wojennych

LAKE SUCCESS (API). W poniedziałek wieczorem Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych przyjęło bez głosowania rezolucję zredagowaną wedle sugestii delegacji ZSRR a potępiającą wszelką propagandę wojenną.

Rezolucja wzywa wszystkie kraje do rozszerzania i popierania propagandy pokojowej.

Inflacja w USA może przeszkodzić realizacji planu pomocy dla Europy

WASZYNGTON. (PAP). — Rada Doradców Gospodarczych przy prezydencie Trumanie wystąpiła z energicznym ostrzeżeniem, że inflacja w Stanach Zjednoczonych może przeszkodzić realizacji planu pomocy dla Zachodniej Europy.

Raport zwraca ponadto uwagę na konieczność wprowadzenia kontroli w celu niedopuszczenia do dalszej podwyżki cen, zwłaszcza na pewne artykuły, które znajdują się w ilościach ograniczonych.

Poza tym amerykański minister handlu, Harriman, zalecił prezydentowi Trumanowi rozszerzenie kontroli eksportu dla ochrony życia gospodarczego w kraju i poparcia amerykańskiej polityki zagranicznej.

KOMEDIA TRWA DALEJ

Mikołajczyk w Londynie
próbuje usprawiedliwić swą ucieczkę
i gra rolę bohatera

LONDYN, (PAP). Jak donosi z Londynu korespondent PAP-u reporterzy szukający sensacji zebrali się tłumnie w domu p. Cecylii Mikołajczykowej, dokąd przybył w poniedziałek z lotniska wojskowego Stanisław Mikołajczyk.

Mikołajczyk nie skąpił wywiadu dziennikarzom londyńskim.

Jak było do przewidzenia tłumaczył on swą ucieczkę z kraju obawą przed grożącymi mu rzekomo represjami. Ale uznając widać to tłumaczenie za niedość dramatyczne, zapewnił gorąco że chciał przede wszystkim zaoszczędzić Polsce... przelewu krwi, do którego — jak przekonywał — musiałoby dojść niechybnie, gdyby się obawy jego sprawdziły.

Ta groteskowa próba przedstawienia wyjazdu z kraju jako czynu wielce patriotycznego przyjęta została nie bez zdziwienia.

Mikołajczyk starał się następnie przedstawić swą ucieczkę w jaskrawych barwach „bohaterskiej awantury" na jaką się zdobył wraz ze swymi przyjaciółmi.

Przyjaciół tych — jak powiedział — pozostawił gdzieś w drodze. Zaznaczył przy tym, że nie zabrał ze sobą nic, poza ręcznikiem i okularami.

Będzie »pracował«

Zapytany w sprawie planów na przyszłość, Mikołajczyk oświadczył, że zamierza udać się do Stanów Zjednoczonych, gdzie przebywa jego bułgarski przyjaciel Dymitrow-Camenta i zbiegły z Węgier Ferenc Nagy, twórcy reakcyjnej „międzynarodówki chłopskiej". Mikołajczyk nie ukrywa więc swych zamiarów współpracy z dywersyjnymi kołami reakcyjnymi za granicą.

Kres kampanii nikczemnych oszczerstw

„Gazeta Ludowa" komentując wiadomość o przybyciu Mikołajczyka do Londynu, pisze:

Niemal od dnia zniknięcia Mikołajczyka rozpoczęła się oszczercza kampania mająca na celu sianie zamętu w Polsce. Rozpoczęły ją zagraniczne pisma prawicowe i radio amerykańskie. Radio angielskie dyskretnie pomagało. Zaczęto powtarzać pytania: „Co się stało z Mikołajczykiem?", „Dlaczego milczy?" Oficjalni przedstawiciele rządów oświadczyli, że nic nie wiedzą o jego ucieczce i miejscu pobytu. Odezwali się przyjaciele z londyńskiego „Jutra Polski" oznajmiając, że w najwyższym stopniu zaniepokojeni są o jego los.

Wciągnięto w to nawet opuszczoną żonę Mikołajczyka, która opowiedziała dziennikarzom o swoich „najgłębszych obawach". Anglosaskie radiostacje podawały wszystkie te szczegóły na cały świat a podła szeptana propaganda zaczęła rzucać nikczemne sekrażenia podkreślając znacząco jakieś tajemnicze okoliczności zniknięcia Mikołajczyka. Tej akcji dywersyjnej ten i ów — choć zapewne bardzo niewielu — dawał w Polsce wiarę. Dziś sprawa jest już ostatecznie wyjaśniona i to zgodnie z naszą zapowiedzią, przez rząd angielski i radio londyńskie. Mikołajczyk żyje i jest w Anglii. Niemniej haniebny czyn, którego dokonał, oznacza jego śmierć cywilną, śmierć moralną i polityczną.

Zakaz lądowania we Francji
pasażerów przyjeżdżających z Egiptu

PARYŻ, (API). Wobec nieustającej epidemii w Egipcie, władze francuskie nadały drogą radiową zakaz lądowania we Francji oraz na innych terytoriach Unii Francuskiej, wszystkich pasażerów, którzy przejeżdżali przez Egipt drogą morską powietrzną lub też lądową. Ponadto szereg punktów sanitarnych zostało zorganizowanych na lotniskach francuskich dla przejeżdżających tranzytem przez Francję i Afrykę Północną.

PARYŻ, (API). Po powrocie francuskiego samolotu, który zawiózł do Egiptu szczepionkę cholery, u 3 członków załogi stwierdzono objawy zarazy. Zostali oni natychmiast skierowani do jednego ze szpitali paryskich, gdzie będą poddani badaniu.

Nowy marszałek ZSRR

MOSKWA (PAP). Prezydium Rady Najwyższej ZSRR w uznaniu zasług położonych w czasie wojny i w okresie powojennym przyznało generałowi armii Bułganinowi tytuł Marszałka Związku Radzieckiego.

NAKAZ ROZUMU

W FRANCJI i w Anglii, w Czechosłowacji a nawet w Szwecji i w innych krajach, przeprowadzane są mniej lub więcej drastyczne ograniczenia wydatków zbędnych lub niekoniecznych, redukcje budżetów, przykręcanie śruby oszczędnościowej. Powojenne trudności gospodarcze zmuszają rządy państw, nie tylko zniszczonych przez wojnę, do stosowania w swych budżetach znacznych nieraz ograniczeń i oszczędności, jak np. zmniejszenie racji żywnościowych i opałowych, ograniczenie przydziału materiałów pędnych, zakaz przywozu wielu artykułów dotychczas sprowadzanych z zagranicy, redukcje personelu i ograniczenia wydatków w administracji państwowej i t. d.

Wszystkie te niewątpliwie przykre dla ogółu ludności zarządzenia, zmierzają do jednego celu, do osiągnięcia równowagi gospodarczej przez oszczędność, a więc przez chwilowe wyrzeczenie się tego, co nie jest najniezbędniejsze do życia i nie zakłóca normalnego rozwoju produkcji, a wpływa na zwiększenie środków pieniężnych i rzeczowych na potrzeby odbudowy.

Zagadnienie zgromadzenia środków finansowych, które by odpowiadały naszym rozległym potrzebom i umożliwiły ich zaspokojenie, nie jest sprawą łatwą. Zagraniczne kapitały, jeśli decydują się na inwestycje u obcych, nie czynią tego bezinteresownie. Prócz odsetek, które już same stanowią poważny ciężar dla społeczeństwa kraju, biorącego pożyczkę, żądają zazwyczaj dla siebie specjalnych praw i przywilejów natury politycznej i gospodarczej, a więc ustępstw prowadzących do ograniczenia samodzielności państwa uboższego. Pewniejszą i bezpieczniejszą, choć trudniejszą i dłuższą drogą do tego celu, jest zdanie się na własne siły, na pracę i oszczędność własnego społeczeństwa.

OSZCZĘDZAĆ można i należy nie tylko pieniądze. Oszczędzanie należy obchodzić się także z narzędziami pracy, środkami produkcji, a wreszcie z czasem. Każdy, niezależnie od rodzaju pracy i warunków, w jakich żyje, może być oszczędny, albo też marnotrawcą.

Robotnik, który dba o swoje narzędzia pracy i maszyny zaoszczędza wydatków na remonty. Uczeń, który niszczy książki i pomoce szkolne lub niedbale się z nimi obchodzi, nie zasługuje na miano oszczędnego, choćby nawet składał pieniądze na książeczkę. Urzędnik, który spóźnia się do pracy lub na konferencje, narażą na nieproduktywną stratę czasu interesantów. Takich przykładów można byłoby przytoczyć setki. Spotykamy się z nimi na każdym niemal kroku.

Gdy tak ujmiemy sprawę oszczędności, staje się jasne, jak wiele jeszcze mamy na tym polu do zrobienia. Kraj zniszczony, który ma wszystkiego mało, a w szczególności ma olbrzymie zaległości w zakresie środków produkcji, musi zdobyć się na wielki wysiłek pracy i oszczędności. Stąd zrozumiałe są wysiłki naszego rządu, zmierzające do zwalczania marnotrawstwa, ograniczenia zbędnych wydatków, stosowania daleko idących oszczędności w budżecie państwa i w gospodarce przedsiębiorstw państwowych.

OZNACZENIU jakie Rząd nasz przywiązuje do zagadnienia oszczędności, świadczą najlepiej zasady, którymi kieruje się preliminarz budżetowy państwa na r. 1948. Został on opracowany pod kątem znacznych oszczędności w wydatkach osobowych i rzeczowych. Akcja oszczędnościowa postawiona została również bardzo mocno i zdecydowanie w oświadczeniach rządowych składanych na ostatniej sesji sejmowej. Oto premier Cyrankiewicz mówiąc o wynikach, jakie przyniosła akcja współzawodnictwa pracy i akcja oszczędnościowa, wyrażająca się bardzo poważną kwotą — 3 miliardów zł. w ciągu półrocza dodał:

„Obok wzrostu wydajności pracy, czynnikiem, który umożliwił wzrost poziomu płac była szeroko przeprowadzona akcja oszczędnościowa. Przeprowadzone oszczędności umożliwiły podwyżkę płac bez zmiany cen artykułów przemysłowych".

Również minister Skarbu Dąbrowski, analizując budżet państwa i mówiąc o redukcji etatów urzędniczych oraz ograniczeniu innych wydatków administracyjnych stwierdził:

„Chciałbym, aby zasada największych oszczędności w budżecie bez uszczerbku dla istotnej działalności resortu — stosowana była przy układaniu budżetu także przez organizacje samorządowe, społeczne, polityczne i spółdzielcze, jak najmniej pracy ludzkiej i środków pieniężnych na cele administracyjno-usługowe, jak najwięcej zaś na cele inwestycyjne produkcyjne i socjalne. W ten sposób przez dobrze pojętą oszczędność poprzez walkę z marnotrawstwem będziemy zdążać do podniesienia konsumcji".

PRZED wojną ostatni dzień października był obchodzony rok rocznie w wielu państwach, jako „święto oszczędności". Dziś hasło oszczędności powinno być propagowane o wiele mocniej, o wiele wszechstronniej, gdyż tylko powszechna oszczędność w połączeniu z wydajną pracą jest zdolna pokonać trudności gospodarczą. **Ż. D.**

Wokół pomocy U. S. A. dla Europy

W zamian za kredyty i surowce
kontrola nad produkcją i eksportem
a na dodatek — wysiedleńcy do pracy

WASZYNGTON, (SAP). Dobrze poinformowane koła podają do wiadomości, że t. zw. komitet Harrimana, zajmujący się obecnie sprawą pomocy amerykańskiej dla Europy, zaleci rządowi Stanów Zjednoczonych szczegółowy plan eksportowo-importowy, obejmujący państwa, których dotyczy t. zw. „pomoc amerykańska".

Plan komitetu Harrimana polegać ma na tym, że kraje, objęte pomocą amerykańską, będą mogły przywozić ze Stanów Zjednoczonych surowce niezbędne do produkcji gotowych fabrykatów.

Jednakże przewidziane są ograniczenia, dotyczące wywozu tych fabrykatów i surowców przez państwa, które będą korzystały z pomocy amerykańskiej.

Stany Zjednoczone nie pozwolą na swobodną wymianę produktów, pochodzących z surowców amerykańskich.

WASZYNGTON (API). Z dobrze poinformowanych źródeł donoszą, że Stany Zjednoczone w związku z programem t. zw. „pomocy dla Europy" będą starały się skłonić państwa europejskie do jaknajszybszego i na szeroką skalę zakrojonego werbunku robotników spośród wysiedleńców, pozostających jeszcze w obozach, głównie na terenie Niemiec i Austrii.

Według koncepcji amerykańskiej, wysiedleńcy kierowani będą do pracy w kopalniach, jako dodatkowa siła robocza w różnych krajach.

Amerykańska podkomisja, zajmująca się zagadnieniami siły roboczej zaleci państwom europejskim, mającym korzystać z „pomocy amerykańskiej" aby jaknajszerzej otwarły swe granice dla wysiedleńców i zatrudniły ich w swym przemyśle górniczym.

Tego rodzaju kombinacją dobroczyńcy amerykańscy chcą równocześnie zlikwidować „problem D. P.", nie otwierając dla uchodźców granic Stanów Zjednoczonych i utrzymując pozór, że dają krajom europejskim „pomoc" w postaci „dodatkowej siły roboczej".

Polsko-brytyjskie porozumienie
w sprawie odszkodowań

Po pięciotygodniowych negocjacjach w Warszawie, Rząd Polski oraz Rząd Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii doszły do porozumienia w sprawie zasad, jakie będą stosowane przy wypłacie odszkodowań obywatelom brytyjskim, których interesy zostały dotknięte ustawą z dn. 3 stycznia 1946 r., o przejęciu na własność Państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej.

Postanowiono również powołać polsko-brytyjską komisję mieszaną, która ma służyć jako normalna droga porozumiewania się obu rządów we wszelkich sprawach, wynikających ze wspomnianej umowy, a dotyczących zainteresowanych brytyjskich obywateli.

Rokowania toczyły się w jak najbardziej przyjaznej atmosferze i odznaczały się całkowitym zrozumieniem przez obie delegacje gospodarczych problemów, stojących przed Rządem Polskim oraz Rządem Zjednoczonego Królestwa.

Rozliczenia
między Z. S. R. R. a Polską

W Moskwie podpisany został protokół rozliczenia wzajemnych należności między kolejami radzieckimi a polskimi za rok 1946. Na podstawie protokółu koleje polskie otrzymały tytułem rozliczenia ponad 10 mil dolarów.

Ponad 13 miliardów franków deficytu
w handlu zagranicznym Francji

PARYŻ, (API). Jak podają francuskie koła finansowe, tegoroczny deficyt handlu zagranicznego sięga 13.976 milionów franków.

Bilans handlu Francji z koloniami jak dotychczas wykazuje równowagę (eksport 6728 milionów, import 6743 milionów).

Statystyka głównej dyrekcji ceł podaje, że we wrześniu przywóz różnych towarów oraz artykułów żywnościowych powiększył się o 2.343 miljony franków, podczas gdy eksport francuski począwszy od czerwca regularnie spada (27% w ciągu 4 miesięcy).

Wobec braku dolarów w skarbcu francuskim import towarów zagranicznych znacznie spadnie i tym samym deficyt zmniejszy się. Z drugiej jednak strony są małe widoki na poprawę eksportu francuskich towarów.

Państwowy plan przymusowego zatrudnienia
w W. Brytanii będzie utrzymany

LONDYN (API). Brytyjska Izba Gmin odrzuciła wczoraj wieczorem większością 108 głosów wniosek domagający się wycofania ustawy o kierowaniu bezrobotnych do podstawowych gałęzi przemysłu.

Według tej ustawy, każdy kto straci pracę, nie będzie mógł wyszukać sobie nowej według uznania lecz tylko za pośrednictwem urzędu pracy.

Minister pracy oświadczył w poniedziałek w parlamencie, że rząd stara się nie stosować przymusu tam, gdzie nie jest to konieczne ale w tym wypadku sprawa jest zbyt żywotna dla całego narodu brytyjskiego, by można ją pozostawić grze okoliczności.

Dewaluacja franka w stosunku do dolara?

Nowy projekt reformy skarbowości

opracowuje rząd Ramadiera

PARYŻ. (PAP). — Minister finansów, Schuman, opracował nowy projekt reformy skarbowości, który został przedstawiony na jednym z ostatnich posiedzeń Rady Ministrów. Charakterystyczną cechą projektu jest powiększenie podatków bezpośrednich oraz potrącanie podatku od wolnych zawodów u źródła.

Znacznemu powiększeniu uległy podatki nałożone na wieś, które podwyższono globalnie z 6 do 20 miliardów franków.

W kołach politycznych zwracają uwagę na rewelację dobrze na ogół poinformowanego dziennika „Liberation" na temat pożyczki amerykańskiej dla Francji: Amerykanie mieli zwrócić uwagę, na konieczność przerzucenia ciężaru opodatkowania na drobnych i średnich właścicieli gruntów.

Znamienne jest również, że projekt Schumana nie przewiduje dodatkowego opodatkowania wielkich towarzystw kapitalistycznych, których dochody z 17 miliardów w 1945 r. wzrosły do 110 miliardów w 1947 r.

Poważnym obciążeniem budżetu są nadal wydatki wojskowe, które nie uległy redukcji. Komisja finansowa, mimo sprzeciwów deputowanych komunistycznych, zatwierdziła projekt otwarcia kredytów na wojsko w wysokości 6 miliardów fr., z czego połowa ma pójść na wydatki związane z wojną w Indochinach.

W Paryżu krążą pogłoski o dewaluacji franka. Oficjalny kurs dolara ma być rzekomo podwyższony ze 120 do 270 franków. Dzienniki notują głos organu min. handlu USA „Export and Import Journal of America", który, jako warunek wprowadzenia w życie planu Marshalla, żąda „dostosowania systemu monetarnego państw zachodnio-europejskich do rynku międzynarodowego drogą natychmiastowej dewaluacji."

Podkreślić należy, że Amerykanie, żądając dewaluacji franka w stosunku do dolara, domagają się jednocześnie... wstrzymania inflacji we Francji. Celem takiej podwójnej operacji byłoby podrożenie dolara przy jednoczesnym zwiększeniu jego siły nabywczej na francuskim rynku wewnętrznym.

Topnią zapasy złota francuskiego

WASZYNGTON. (API). — Transport złota francuskiego wartości ok. 90 mil. dol., przybył z Paryża do Nowego Jorku na pokładzie krążownika „Georges Leygues." Jak stwierdzili urzędnicy francuskiej ambasady w Waszyngtonie, złoto to przekazane zostało Stanom Zjedn. wzamian za węgiel.

Od 1 stycznia 1945 r. Francja sprzedała Stanom Zjedn. złoto wartości 1,5 miliarda dol. Jej obecne zapasy złota wynoszą około 445 mil. dolarów.

Paryżanie bez masła

PARYŻ. (PAP). — Dekret rządu Ramadier podnoszący cenę węgla o 73% pociągnie za sobą zwyżkę cen około 50 zasadniczych artykułów przemysłowych. Artykuły metalurgiczne podskoczą o 40—54,% a odlewy żelazne o 60%. Ceny artykułów niezbędnych do produkcji przemysłowej zostaną podwyższone w sposób następujący: aluminium — 41%, cement — 21%, maszyny rolnicze — 20%, miedź — 41%, fosfaty — 21%.

Ponadto mają ulec podwyżce w ciągu bieżącego miesiąca ceny biletów metra i autobusów o 50%, ubrań o 15% i biletów do kin o 35%.

Paryżanie od dwóch miesięcy są pozbawieni masła, które otrzymać można jedynie na czarnym rynku po cenach niedostępnych dla przeciętnego pracownika. Podobna sytuacja jest z mięsem. Od dwóch miesięcy dzieci nie otrzymują przydziałów mleka.

Zarządzenia zwyżkowe rządu spotkały się z surową krytyką prasy. „L'Humanite" podnosi, że zwyżka cen węgla nie miałaby miejsca, gdy by Ramadier i Bidault nie zrzekli się odszkodowań, które zapewniłyby bezpłatne dostawy węgla z Ruhry.

Społeczeństwo brytyjskie jest rozczarowane

polityką Labour Party

Prasa londyńska o wyborach samorządowych w Anglii i Walii

LONDYN. (SAP). — Ostateczne rezultaty w wyborach samorządowych w Anglii i Walii:

konserwatyści zyskali 621 mandatów;

Partia Pracy utraciła 652 mandaty;

Do zysku konserwatystów należy doliczyć 41 mandatów, które przypadły niezależnym o sympatiach konserwatywnych.

Ogółem wybrano: 1.269 konserwatystów i 881 przedstawicieli Partii Pracy.

Z ostatecznej analizy zysków i strat wynika, że: konserwatyści zyskali w pewnych okręgach 639 mandatów a utracili 18, Partia Pracy zyskała w pewnych okręgach 43 mandaty a tracila 695, liberałowie zyskali mandatów a utracili 47; niezale zyskali 176 mandatów a utracili 135

Głosy prasy

LONDYN (PAP). Prasa londyńska zamieszcza komentarze, poświęcone wynikom wyborów samorządowych.

Dzienniki konserwatywne usiłują przedstawić rezultaty wyborów, jako zwycięstwo konserwatystów. Pisma te sugerują konieczność przeprowadzenia nowych wyborów do parlamentu.

Dzienniki liberalne przypisują straty, poniesione przez Labour Party, ogólnemu niezadowoleniu, spowodowanemu ograniczeniami, wprowadzomi przez rząd.

„Times" zwraca uwagę na to, że decydującym momentem w wyborach samorządowych w Anglii były i są sprawy lokalne, a nie zagadnienia ogólno-narodowe. Nie mniej jednak, dziennik stwierdza, że wybory samorządowe wykazały, iż społeczeństwo brytyjskie jest rozczarowane polityką Labour Party.

„Daily Herald" podkreśla, że konserwatyści przesadzają w ocenie wyników wyborów. Dziennik zaznacza, że konserwatyści wykorzystali dla celów propagandowych ciężką sytuację, w jakiej znajduje się W. Brytania.

„Daily Worker" podaje, iż rezultat wyborów jest wymownym sygnałem niebezpieczeństwa, które grozi Labour Party. „Anglicy — pisze „Daily Worker" — nie chcą popierać konserwatystów, lecz pragnęli głosować przeciwko obecnej polityce Labour Party. Oto przyczyny, które naraziły Labour Party na stratę tylu mandatów.

O poparcie w walce o wolność

apeluje Kaszmir

KARACHI, (API). - Tymczasowy rząd „wolnego Kaszmiru" zwrócił się za pośrednictwem sekretarza generalnego ONZ do wszystkich demokratycznych i miłujących wolność narodów świata o poparcie ludów Jammu i Kaszmiru w ich walce o wolność.

W apelu swym kierownik tymczasowego rządu wolnego Kaszmiru Ibrahaim, prosi również o uznanie jego gabinetu. Apel został przesłany telegraficznie do generalissimusa Stalina, prem. Attlee, prez. Trumana, generalissimusa Czang-Kai-Szeka i do kierowników wszystkich państw muzułmańskich.

Nowa afera szpiegowska na Węgrzech

Przywódcy partii opozycyjnych

wysyłali za granicę poufne wiadomości

BUDAPESZT (API). Wielka organizacja szpiegowska, do której należał szereg czołowych przywódców węgierskich partii opozycyjnych została wykryta na Węgrzech. 9 członków organizacji zostało aresztowanych. W aferę zamieszany był korespondent amerykańskiej agencji prasowej. Dochodzenie trwa.

Według oficjalnych informacji węgierskiego ministerstwa spraw wewnętrznych celem organizacji było dostarczenie zagranicę poufnych informacji oraz dopomaganie Węgrom do ucieczki z kraju.

Między aresztowanymi znajduje się sekretarka korespondenta agencji „Associated Press" Jacka Guinna, któremu rząd węgierski nakazał opuszczenie państwa w ciągu 24 godzin.

Wśród pozostałych aresztowanych znajdują się: Thomas Kurti — były przywódca organizacji młodzieżowej opozycyjnej partii Sulyoka, George Stirling — urzędnik departamentu prasowego Min. Spr. Zagr. były członek partii Sulyoka, a ostatnio działacz partii niezależnej Zoltana Pfeiffera, Joseph Verga — osobisty sekretarz Pfeiffera i szef organizacji regionalnych partii Sulyoka.

Przywódcami organizacji byli: Frederick Piski — Schmidt, Karl Payer, były prawicowy socjal-demokrata, który porzucił partię i stworzył niezależne stronnictwo socjal-demokratyczne w czasie ostatnich wyborów do parlamentu i Gabor Robert — porucznik policji. Schmidt i Robert uciekli z Węgier przy końcu sierpnia. Przed swą ucieczką Schmidt został upoważniony do nawiązania kontaktu z kołami zagranicznymi.

Proces członków organizacji szpiegowskiej oczekiwany jest w Budapeszcie ze zrozumiałym zainteresowaniem.

Spisek partii opozycyjnych

przeciwko Rumunii

Z procesu Maniu i tow.

BUKARESZT (PAP). W poniedziałek po południu w procesie przeciwko Maniu, wygłosił przemówienie prokurator.

Analizując działalność Maniu w dziedzinie polityki wewnętrznej, prokurator przypomina, że wówczas, gdy po 23 sierpnia 1944 r. wojska rumuńskie walczyły przeciwko hitlerowcom w Transylwanii i w Czechosłowacji, Maniu zajmował się wyłącznie sprawami swej partii i organizował tak zwaną „Gwardię Maniu". Następnie oskarżony zaczął organizować nielegalny ruch reakcyjny, aby obalić przemocą legalny, demokratyczny, konstytucyjny rząd Rumunii. Zamach stanu miał być dokonany przy pomocy amerykańskich i brytyjskich kół imperialistycznych. Szczegóły zamachu stanu zostały omówione z przedstawicielami wywiadu amerykańskiego Hamiltonem i Hollem. Rozmowy prowadził z polecenia Maniu osk. Buzesti.

Co robił brytyjski generał

w przebraniu na moście kolejowym

Poniedziałkowa „Prawda" zamieściła list 4 robotników jednej z fabryk moskiewskich, której nazwa nie została podana. Robotnicy ci opisują zdarzenie, zasługujące — ich zdaniem — na uwagę społeczeństwa radzieckiego.

30 października w południe na moście kolejowym w pobliżu fabryki robotnicy ci zauważyli nieznajomego mężczyznę, który fotografował fabrykę. Mężczyzna ten ubrany był w szary, podarty półkożuszek. Gdy zawiadomieni przez robotników strażnicy fabryczni przybliżyli się do mostu, nieznajomy szybko odszedł. Dogoniono go jednak i przyprowadzono do zarządu fabryki. Ku zdumieniu robotników nieznajomy przy wylegitymowaniu okazał paszport dyplomatyczny na nazwisko generała Hiltona, brytyjskiego attache wojskowego w Moskwie.

Hilton twierdził, że fabryki nie fotografował i tłumaczył, że poszukiwał w tej okolicy odpowiedniego miejsca do wycieczek narciarskich.

„Uznać należy co najmniej za dziwaczny fakt, że generał brytyjski uważał za właściwe szukać miejsca do wycieczki narciarskiej jesienią, na długo przed opadami śnieżnymi — stwierdzają autorzy listu — a już zupełnie niezrozumiałe jest dlaczego czynił to przebrany w podarty półkożuszek".

Egzotyczny ślub

w Paryżu

PARYŻ (UNIPRESS). Cały Paryż pasjonuje się obecnie romantycznym ślubem inspektora ubezpieczeń społecznych francuskich kolei państwowych Marcela Molliona z egzotyczną księżniczką Nawab Begum (z Cambay) kuzynką Aga Khana, uważanego za najbogatszego księcia indyjskiego i jednego z najbogatszych ludzi na świecie.

Księżniczka przybyła do Paryża przed 2 miesiącami po nowe toalety. Jadąc pewnego dnia samochodem, księżniczka przejechała małego chłopca, który bawił się na ulicy. Był to wychowanek Molliona. Gdy Mollion odmówił przyjęcia pieniędzy na leczenie dziecka, księżniczka zaproponowała, że będzie osobiście pielęgnować chłopca. Młodzi ludzie poczęli się spotykać w klinice przy łóżku dziecka i w ten sposób nawiązała się między nimi nić sympatii.

NOWE TRANSPORTY REPATRIANTÓW Z ZSRR

w Białej Podlaskiej

Zgodnie z zawartą ostatnio pomiędzy rządem polskim a ZSRR umową o repatriacji obywateli polskich, którzy w czasie działań wojennych znaleźli się na terytorium radzieckim, napływają obecnie bez przerwy nowe transporty na punkt repatriacyjny PUR. w Białej Podlaskiej.

W dniu 2 b. m. przybył do Białej Podlaskiej transport 1.031 osób, w czym 100 kobiet i 7-ro dzieci.

W dniu 3 b. m. przybył nowy transport, przywożąc 398 oficerów, internowanych w czasie działań wojennych na terenie ZSRR.

Wszyscy repatrianci otrzymują na punkcie PUR. pomoc lekarską, odzież, jednorazową zapomogę pieniężną, bezpłatny bilet kolejowy i po załatwieniu formalności, związanych z otrzymaniem dowodów osobistych, rozjeżdżają się do domów.

Duży procent przybywających repatriantów pragnie osiedlić się na Ziemiach Odzyskanych.

Jak nas informują, dalsze transporty repatriantów znajdują się w drodze.

Księża-demokraci do Premiera Cyrankiewicza

Rzeczowy stosunek Państwa do Kościoła

wzmaga odbudowę, utrwala demokrację

Do Prezydium Rady Ministrów na ręce Premiera wpłynęła depesza następującej treści:

„W imieniu Demokratycznych Księży Katolickich wyrażam Obywatelowi Premierowi podziękowanie za rzeczowe ustosunkowanie się do Kościoła w Polsce, wyrażone w exposé na sesji budżetowej Sejmu.

Solidaryzując się z pracą Rządu nad konsolidacją społeczeństwa i utrwaleniem pokoju w Polsce, pragniemy razem z obywatelami wszystkich wyznań, narodowości i partii demokratycznych przyczynić się szczerze do odbudowy naszej zniszczonej Ojczyzny i utrwalenia w niej rządów ludowych.

(—) Ks. podpułkownik Zawadzki
dziekan wojsk wewnętrznych.
(—) Ks. pułkownik Pyszkowski
w/z dziekan generalny W. P."

Rada Polonii Amerykańskiej

dla wdów i sierot

po dziennikarzach

Sekcja Wdów i Sierot po Dziennikarzach Zw. Zaw. Dziennikarzy R. P. otrzymała od Rady Polonii Amerykańskiej odzież damską używaną i nową, ubranie męskie, obuwie, koce, mydło, ręczniki itd. ogólnej wagi 875 kg.

Żerański skazany

na 13 lat więzienia

W ostatnim dniu procesu przeciwko żerańskiemu i towarzyszom głos zabrali obrońcy: Rettinger i Maślanko.

Po przemówieniach obrońców, oskarżyciele wygłosili repliki.

Sąd wydał wyrok, uznający Żerańskiego winnym defraudacji w latach 1944 i 45 na sumę ponad 7 milionów złotych, fałszerstwa dokumentów oraz t. zw. szabrownictwa i skazał go (po zastosowaniu złagodzenia kary na podstawie amnestii) na łączną karę 13 lat więzienia oraz utratę praw obywatelskich i honorowych na przeciąg lat 10-ciu. Suma zdefraudowana oraz przedmioty, przywiezione z Ziem Odzyskanych zostaną zwrócone Skarbowi Państwa.

Pawła Łupińskiego Sąd uznał winnym przyjmowania łapówek od Żerańskiego na łączną sumę około pół miliona złotych w zamian za niekontrolowanie jego przestępczej działalności. Ponadto Łupińskiego uznano winnym przywłaszczenia około 6.500 kg. mydła. Sąd skazał Łupińskiego na łączną karę 10 lat więzienia oraz utratę praw obywatelskich na lat 10.

Stanisław Wieczorkowski, za posługiwanie się fałszywymi dowodami, skazany został na karę do 2 lat więzienia. Na mocy amnestii Wieczorkowskiemu karę tę darowano.

W uzasadnieniu wyroku podkreślono państwowe, społeczne i moralne znaczenie procesu. W okresie odbudowy Państwa, kiedy Rząd Rzeczypospolitej czyni najwyższe wysiłki, aby nieść pomoc ludności, dotkniętej zniszczeniami wojennymi, przestępstwa, godzące w tę właśnie najubozszą ludność, muszą być tępione z całą surowością prawa.

Z DNIA NA DZIEŃ

Spalono zboże!

W numerze świątecznym podaliśmy niewiarygodną wprost, ale niestety prawdziwą, wiadomość. Rząd Argentyny oficjalnie oświadczył, iż „był zmuszony" spalić zboże, wartości 125 milionów funtów sterlingów, tj. — 500 milionów dolarów. T.j. o kilkana ście milionów dolarów więcej, aniżeli wynosiła łączna wartość wszystkiego, co Polska otrzymała jako pomoc UNRRA-owską.

Spalono więc kilka milionów ton zboża w chwili, kiedy — jak to przypomina bynajmniej nie radykalny, brytyjski „News Chronicle" — połowa ludzkości przyniosła głodem, a 463 milionom dzieci śmierć z wycieńczenia zagląda w oczy. Spalono zboże w chwili, kiedy — dodajmy — straszy się świat widmem „nieuchronnego" rzekomo głodu, z dostaw właśnie zboża czyniąc narzędzie brutalnego nacisku polityczno - gospodarczego. Spalono zboże w chwili, kiedy, by KUPIĆ zboże w krajach Ameryki, trzeba czekać na łaskawy „przydział" długo, bardzo długo — zależnie od stopnia „atrakcyjności" politycznej kupującego. Spalono zboże w chwili, kiedy czołowy dziennik USA „New York Herald Tribune" obłudnie rozpacza nad powojennym... wzrostem ludności, „unoszącym się jak ponura groźba" nad Europą i Azją. Kiedy...

Dość! Wymowa faktu świadomego niszczenia zboża, wartości 500 milionów dolarów, jest dostatecznie niesamowita i wstrząsająca.

Obięć — powiedzą niektórzy. Bynajmniej! Przyczyna jest znacznie bardziej „normalna". Oczywiście nie ta, jaką wykrętnie wskazuje rząd argentyński: „Blokada ekonomiczna (?) niesprawiedliwie nałożona na Argentynę". (PRZEZ KOGO?!) Przyczyna jest dobrze nam znana jeszcze z „najlepszych" czasów przedwojennych, kiedy to pszenicę argentyńską topiono w morzu, a kawę brazylijską palono w lokomotywach.

I wtedy i dziś chodziło i chodzi o UTRZYMANIE WYSOKICH CEN na giełdach światowych. Chodzi o utrzymanie i dalsze jeszcze wzmożenie zawrotnych zysków wielkiego kapitału.

Raz jeszcze potwierdza się bezmyślność i potworność systemu społeczno - gospodarczego, który dyktuje palenie zboża, nawet w okresie głodu i niedostatku. Raz jeszcze uwidoczniła się jaskrawo ZMOWA MONOPOLÓW KAPITALISTYCZNYCH PRZECIWKO LUDZKOŚCI.

I walka z taką bezmyślnością i potwornością miałaby zagrażać podwalinom „cywilizacji zachodniej"?

Czy można w ogóle mówić o istnieniu jakiejkolwiek cywilizacji tam, gdzie się milionami ton zboża karmi OGIEŃ?

Taka „cywilizacja" spala siebie samą. I sama na siebie wydaje wyrok.

Wyniki wyborów samorządowych w Anglii

Wyniki częściowych wyborów samorządowych w W. Brytanii oznaczają się tyle może wzrost popularności konserwatystów, ile głębokie rozczarowanie znacznej bądź co bądź części społeczeństwa do Partii Pracy, sprawującej rządy od dwu lat.

Nie da się zaprzeczyć, że obejmując po wojnie władzę Partia Pracy podobnie jak i inne rządy lewicowe — nie miała łatwego zadania. Ale taki właśnie jest los partii lewicowych: wraz z władzą obejmują one zawsze ciężką spuściznę zniszczeń, wyczerpanych zasobów, niedostatku, zadłużenia, chaosu.

Wszystko zależy od energii i KONSEKWENCJI, z jakimi dany rząd lewicowy przystępuje do realizowania swego programu. Rząd Partii Pracy nie okazał, niestety, ani jednej, ani drugiej.

Imperialistyczna polityka zagraniczna Bevina, którą Churchill niezmiernie chwali, nie liczyła się w najmniejszym stopniu — już nie z ideałami, czy zasadami socjalistycznymi — ale po prostu z uszczuplonymi zasobami gospodarczymi kraju i z głęboko przez wojnę zmienioną sytuacją ekonomiczną W. Brytanii na arenie międzynarodowej.

Niewątpliwie na wynikach wyborów samorządowych zaciążył przede wszystkim głęboki kryzys gospodarczy, jaki przeżywa W. Brytania. Ale czy ten kryzys nie został również spowodowany w znacznej mierze obecną jednostronną polityką brytyjską, odrzucającą porozumienie — chociażby tylko gospodarcze—z krajami Europy Środkowej i Wschodniej, a przede wszystkim ze Zw. Radzieckim?

Niezdecydowanie w realizowaniu przyrzeczonych reform społecznych; ulegania naciskom sfer zachowawczych, własnych i zaoceanicznych; przerzucanie ciężaru kryzysu na barki mas pracujących — wszystko to bynajmniej nie ugłaszcze przeciwników, a jedynie odstręczy zwolenników.

Wprawdzie uzupełniające wybory do parlamentu przynosiły dotychczas stałe zwycięstwo Labour Party; wprawdzie obecne wybory samorządowe obejmowały jedynie część kraju — tym niemniej ich wynik powinien dać Partii Pracy dużo do myślenia i nasunąć właściwe wnioski.

Czy koła kierownicze tej partii owe wnioski wysnują—pokaże przyszłość.

Powrót Schumachera

Przywódca niemieckich socjal-demokratów Schumacher, przeniósłszy kapitał zaufania i nadziei z W. Brytanii na St. Zjednoczone powrócił z podróży do USA niezwykle zadowolony, bardziej pewny siebie, niż kiedykolwiek.

Władze amerykańskie — oświadczył na konferencji prasowej w Berlinie (sektor, oczywiście USA) — okazały całkowite zrozumienie i poparcie dla słusznych postulatów niemieckich... Ponadto, zdołał uzyskać „całkowite uznanie" AFL, zachowawczej centrali zw. zawodowych.

Osobiście dr. Schumacher nie widzi żadnej sprzeczności pomiędzy tzw. „planem Marshalla" a... socjalizmem. Ma również nadzieję, że powołując się w swoim plan Marshalla, można będzie zapobiec demontażowi fabryk niemieckich. Trudno w tym punkcie odmówić Schumacherowi słuszności logiki.

Charakterystycznej odpowiedzi udzielił Schumacher na pytanie jednego z korespondentów co do roli postępowych organizacji w życiu politycznym USA. Przywódca „socjalistów" niemieckich oświadczył mianowicie z zadowoleniem, że „działalność tych organizacji nie może być brana poważnie."

W ten sposób Schumacher wskazał, na jakie siły w Ameryce liczy „socjalizm" niemiecki. I jakich sił się obawia.

SLAW

Kto weźmie udział

w meczu Polska — CSR

W dniu 18 b.m. odbędzie się w Pradze Czeskiej międzypaństwowe spotkanie pięściarskie Polska — Czechosłowacja.

Kapitan sportowy Polskiego Związku Bokserskiego Darda ustalił już skład naszej reprezentacji, który przedstawia się następująco: w. musza — Sowiński (Gdańsk), w. kogucia — Basarnik (Śląsk), w. piórkowa — Antkiewicz (Gdańsk), w. lekka — Rademacher (Śląsk), w. półśrednia — Chychla (Gdańsk), w. średnia — Kolczyński (Warszawa), w. półciężka — Szymura (Poznań), w. ciężka — Klimecki (Poznań). Jako rezerwowy wyjeżdża, w wadze średniej, Szymankiewicz (Gdańsk).

Czesi wyznaczyli na ten mecz następujących pięściarzy: Majdloch, Hudak, Aldosf, Petrina, Kraliczek, Kondela, Kostka, Torma, Rademacher, Livansky i Netuka.

Polski Związek Tenisowy

klasyfikuje swych zawodników

KRAKÓW (tel. wł.). Na ostatnim posiedzeniu zarządu Polskiego Związku Tenisowego, ustalono listę ośmiu najlepszych tenisistek i dziesięciu tenisistów na sezon 1947.

Wśród pań klasyfikacja ta przedstawia się następująco: 1) Jędrzejowska, 2) Rudowska, 3) Popławska, 4) do 6) ex equo Bojanówna, Jaśkowiakówna, Kamińska, 7) Szerauców na, 8) Kotczowa.

Panowie:

1) Skonecki,
2) Hebda,
3) Kończak,
4) Niestrój,
5) Bratek,
6) do 10) ex equo Bełdowski, Chytrowski, Olejniszyn, Piątek i Ks. Tłoczyński.

Bokserzy Wybrzeża

wyjeżdżają do Szwecji

Jak komunikuje Gdański OZB, w ciągu dwóch najbliższych dni ma się rozstrzygnąć sprawa wyjazdu pięściarskiej reprezentacji Wybrzeża do Szwecji. Organizatorzy szwedzcy proponowali termin 14 listopada, który jednak koliduje z meczem Polska—Czechosłowacja. GOZB czyni starania o przesunięcie tego terminu (meczu w Szwecji na dzień 5 listopada, co prawdopodobnie zostanie przyjęte.

Zawodnicy Wybrzeża wyjechaliby w następującym składzie: (począwszy od wagi muszej do ciężkiej) Sowiński, Kudłacik, Antkiewicz, Chychla, Iwański, Szymankiewicz, Mechliński i Białkowski. W Szwecji rozegrano by 3 mecze: z reprezentacją Sztokholmu, Malmoe i Goeteborgu lub Norkoepingu.

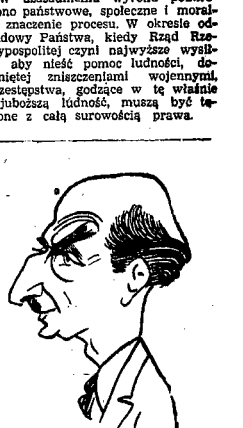

Członek przybyłej do Warszawy delegacji parlamentarzystów bułgarskich nosi Lalinaną

PORADNICTWO UBEZPIECZENIOWE dla świata pracy

wprowadza pierwszą w Polsce Częstochowska Ubezp. Społeczna

Podkreśliliśmy już kilkakrotnie na łamach naszego dziennika, że w pracach tutejszej Ubezpieczalni Społecznej zapanował nowy duch. Ubezpieczalnia chcąc nadać istotną treść słowu „Społeczna" przejawia w swojej działalności coraz więcej troski o losy ubezpieczonych, rozszerzając stale sferę współpracy ze społeczeństwem.

Na tej płaszczyźnie leży również ostatnia inowacja, wprowadzona na skutek inicjatywy dyrektora Ubezpieczalni p. Fulmaja.

Mając na uwadze jak najpełniejszą realizację ustawodawstwa ubezpieczeniowego, a chcąc jak najbardziej wytworzyć w społeczeństwie przekonanie, że każdy ubezpieczony w potrzebie otrzyma świadczenia, przewidziane ustawami, — dyrekcja Ubezpieczalni, abstrahując od samej kwestii popularyzacji sprawy ubezpieczeń, postanowiła utworzyć przy Radzie Związków Zawodowych w Częstochowie poradnictwo ubezpieczeniowe.

Wiadomo przecież, że z zagadnieniami, odnoszącymi się do spraw ubezpieczeniowych każdy pracujący spotyka się w życiu niemal codziennie, nie mając jednak pełnego obrazu tego, czego może żądać i oczekiwać od aparatu ubezpieczeniowego, natrafia na rozmaite wątpliwości, których sam rozwikłać nie jest w stanie.

Dlatego też po porozumieniu z Radą Związków Zawodowych urzędować będzie przy Radzie Z. Z. delegowany przez Ubezpieczalnię Społeczną doradca, który informować będzie o wszystkich sprawach, związanych z ubezpieczeniami społecznymi, skutkiem czego ułatwi załatwianie wielu spraw tym ludziom pracy, którzy zajęci są w godzinach urzędowania Ubezpieczalni i dotychczas zmuszeni byli udawać się do biur U. S., zaniedbując swoje obowiązki a niejednokrotnie narażając się na utrudnienia pieniężne.

Tak więc już w tych dniach rozpoczną urzędowanie przy Związku Zawodowym Włókniarzy wykwalifikowani pracownicy Ubezpieczalni, którzy trzy razy w tygodniu, a mianowicie w poniedziałki, wtorki i piątki w godzinach od 14-ej do 17-ej udzielać będą porad i wyjaśnień z dziedziny ubezpieczenia chorobowego, emerytalnego robotników i pracowników umysłowych oraz wypadkowego.

Miejsce urzędowania Aleja 43., pok. nr 1.

O rozbudowę Częstochowy

Przed kilku dniami poruszyliśmy już na łamach naszego pisma sprawę rozszerzenia granic Częstochowy. Wskazaliśmy konkretnie, jakie nowe dzielnice winny być włączone do naszego miasta. Mimochodem zahaczyliśmy tylko o kwestię ludnościową. Wiadomo wszak, że w porównaniu z latami przedwojennymi ludność Częstochowy uległa tylko minimalnemu zmniejszeniu, podczas gdy ilość domów mieszkalnych wskutek zniszczenia przez Niemców byłej dzielnicy żydowskiej uległa poważnemu skurczeniu. O odbudowaniu zaś ulicy Stary Rynek, Nadrzecznej, Garncarskiej, ulic do tych przyległych nie można już dzisiaj mówić w związku z tym, że nad brzegami Warty projektuje się w przyszłości budowę bulwarów i dzielnicy rzemieślniczej.

Wobec tego staje się koniecznością rozszerzenie granic miasa w naturalnych kierunkach, ze szczególnym uwzględnieniem właśnie wymienionych już przez nas uprzednio dzielnic.

Chodzi teraz tylko o rzecz zasadniczą. Nowe tereny pod rozbudowę miasta muszą być już teraz uzyskane, gdyż jest to jedyna okazja do ich zdobycia w związku z opracowywaniem nowej ustawy o mieniu poniemieckim.

Jak wiadomo bowiem, zabudowania i tereny podlegające ustawie o mieniu poniemieckim mogą być sprzedane jako własność państwa, a wówczas wszelkie plany, czynione przez nasze miasto ulegną znacznym trudnościom.

Toteż przed władzami miejskimi stoi palące zagadnienie wystąpienia o przydział potrzebnych placów, terenów i domów.

A jeżeli już te tereny zostaną uzyskane, rzeczą zasadniczą będzie utworzenie obywatelskich spółdzielni mieszkaniowych, które jedynie w obecnych czasach powołane są i mają po temu wszelkie szanse powodzenia, by rozwiązać istniejące trudności lokalowe. Sprawę tych spółdzielni poruszaliśmy już niejednokrotnie w naszej gazecie i uważamy, że zawiązanie ich pod życzliwym patronatem miasta by'oby powaznym osiągnięciem. Zdajemy sobie jednak sprawę z trudności, jakie stoją na drodze do zrealizowania tego ze względu na uciążliwe warunki uzyskania korzystnej pożyczki od banku, powołanego do udzielania pomocy na cele rozbudowy.

Skoro więc mowa o rozbudowie Częstochowy, wszystkie te czynniki należy wziąć pod uwagę. (p)

Jutro w Klubie Literackim

Jutro o godz. 19-ej w sali Biblioteki Miejskiej odbędzie się odczyt Leonarda Podhorskiego-Okołowa p. t. „Zagadka Grażyny". Spodziewany jest liczny udział polonistów w dyskusji jaka niewątpliwie wywiąże się po odczycie.

W Domu Dziecka w Olsztynie jest do objęcia kierownicze stanowisko

„Dowiadujemy się, że Powiatowy Komitet Opieki Społecznej w naszym mieście, przyjmie niezwłocznie samotną osobę — mężczyznę lub kobietę na kierownicze stanowisko do Domu Dziecka w Olsztynie.

Od kandydata względnie kandydatki wymagane jest wykształcenie w zakresie nauczycielskim lub szkoły freblowskiej, praktyka i doświadczenie w gospodarowaniu zakładem opieki zamkniętej dla dzieci oraz nadewszystko zamiłowanie do wychowywania dzieci.

Oprócz uposażenia według VIII grupy płac urzędników państwowych i całkowitego utrzymania, przewiduje się premię w wysokości 50 procent poborów zasadniczych za dobre prowadzenie zakładu. Podania wraz z życiorysem i powołaniem się na referencje osób wiarogodnych należy składać w Administracji naszego pisma.

W 30 rocznicę Rewolucji Październikowej

W związku z 30 rocznicą Rewolucji Październikowej został powołany do życia specjalny Komitet uczczenia rocznicy Wielkiej Rewolucji. Komitet organizuje szereg akademii, które odbędą się w piątek, dnia 7 b. m. między innymi w fabrykach na Rakowie i w „Warcie", w sobotę, dnia 8 b. m. między godz. 16 — 18 w Teatrze Miejskim. Tegoż dnia Komitet Żydowski organizuje o godz. 19 specjalną akademię w „Polonii".

Gdyby tak inni kupcy

postąpili jak aptekarze

stworzylibyśmy raj w Domu Dziecka

Ptasiego mleka zabrakło by tylko sierotom w Domu Dziecka w Olsztynie, gdyby wszyscy tutejsi kupcy, przemysłowcy i rzemieślnicy tak postąpili jak właściciele miejscowych aptek, którzy na nasz apel pośpieszyli z hojnymi darami, wyposażając apteczkę dla Domu Dziecka w lekarstwa i materiały apteczne tak obficie, że wystarczą one na kilka lat.

Część tutejszego kupiectwa i rzemiosła również dała dowody społecznego zrozumienia dla doli sierot i odpowiedziała na nasz apel darami dla nich, ale znakomita większość jeszcze dotychczas pozostała bierna w stosunku do tej akcji.

A zima szybko się zbliża. W jednym z poprzednich artykułów zwróciliśmy uwagę, ażeby nikt nie starał się okłamać własnego sumienia ofiarą niewspółmiernie małą do swych możliwości. O tym przypominamy i czekamy.

Osiemnastą listę ofiarodawców otwiera Izba Przemysłowo-Handlowa kwotą 1200 zł przekazaną przez biegłego Izby p. **K. Sobańskiego** jako niepodjęte honorarium za ekspertyzę w f-mie L. Wolnego.

Pracownicy firmy E. Sowier, zamiast kwiatów w dniu imienin szefa Leonarda Sowiera — 2000 zł, p. **Fr. Gilowa** — 500 zł, p. **F. Bisaga** — 200 zł, **bezimiennie** — 300 zł, **Maciuś Sobański** — 2 pary rękawiczek, 4 pary majteczek, pyjama, 3 koszulki, 1 p. butów i 1 p. bamboszy.

Za machinacje w handlu grzywny dla niesumiennych kupców

W tych dniach Komisja Specjalna pociągnęła do odpowiedzialności i ukarała grzywnami następujących kupców:

Władysławę Zielińską, zamieszkałą przy ul. Okrzei 66, właścicielkę sklepu spożywczego, grzywną **5000 zł** za brak cen na sprzedawanych artykułach, **Helenę Muszalik,** zamieszkałą przy ulicy Okrzei 54, właścicielkę sklepu z przyborami szkolnymi grzywną **5000 zł** za brak cen, **Wacławę Błoniarz,** zamieszkałą przy ul. Okrzei 74, właścicielkę sklepu spożywczego, grzywną **5000 zł** za żądanie nadmiernej ceny za ocet, **Ludwika Flaka,** Limanowskiego 27, właściciela sklepu spożywczego, grzywną **20,000 zł** za żądanie nadmiernej ceny na zeszyty szkolne, **Pawła Wera,** Okrzei 80, rzeźnika, grzywną **10,000 zł** za brak cen na wędlinach, **Franciszka Noconia,** Limanowskiego 45, właściciela sklepu spożywczego grzywną **5000 zł,** za brak cen na mydle, **Aurelię Popiołek,** Syrokomli 26, właścicielkę sklepu spożywczego, grzywną **5000 zł** za pobieranie nadmiernych cen i **Czesława Staniszewskiego,** Tartakowa 9, właściciela sklepu z artykułami żelaznymi grzywną **30,000 zł** za żądanie nadmiernych cen.

ZDERZENIE SIĘ POCIĄGÓW

Pomiędzy stacjami kolejowymi Miedźno i Kłobucko pociąg Nr 7299 jadący z Kłobucka najechał na pociąg Nr 1491 wyjeżdżający ze stacji Miedźno. Wskutek zderzenia uszkodzone zostały obydwie lokomotywy i dwa wagony.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Instytucje finansowe New-Yorku w wielkim skandalu kartelowym

Wielką sensację wywołała w New-Yorku wiadomość o wielkim skandalu kartelowym, w który wmieszane są największe instytucje finansowe New-Yorku, ściśle związane m. in. z ministrem handlu Harrimanem i ministrem marynarki Forestallem. Kilka mniejszych Towarzystw Finansowych oskarżyło w Departamencie Sprawiedliwości koncerny Morgana, Loba i Dillon Read o monopolizowanie emisji, ustalanie kursów akcji oraz wyznaczanie dywidend wielu towarzystw kolejowych i przemysłowych.

Dzisiaj w fabryce „Warta" odbędzie się wiec PPR i PPS

Dzisiaj o godz. 17-ej odbędzie się wielki wiec PPR i PPS w sali fabryki „Warta" przy ul. Narutowicza 45.

Przemawiać będą I Sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PPR Kozłowski i I Sekretarz Wojewódzkiego Komitetu PPS Ryńca na temat sytuacji międzynarodowej i narady 9 partii.

Ze względu na wagę zebrania Komitet Miejski PPR i Miejski Komitet PPS wzywają wszystkich swych członków do wzięcia jak najliczniejszego udziału w wiecu.

Po wygłoszonych referatach przewidziana jest bogata część artystyczna, w której wystąpi orkiestra wojskowa.

Rozszerzenie praw robotnika w ustawodawstwie pracy

W Dzienniku Ustaw Nr 65 ogłoszony został dekret z dn. 22 października 1947 r., który zmienił art. 11 ust. 4 pkt. „a" rozporządzenia Prezydenta R. P. z dn. 16 marca 1928 r. o umowie o pracę robotników w tym sensie, że rozszerzony został okres, w ciągu którego robotnikowi, nie mogącemu pracować z powodu choroby, nie można wypowiedzieć umowy o pracę.

Art. 11 ust. 4 pkt. „a" rozporządzenia o umowie o pracę robotników otrzymał obecnie następujące brzmienie:

„Pracodawca nie ma prawa wypowiadać umowy o pracę: a) w ciągu trzech miesięcy w razie niestawienia się robotnika do pracy wskutek nieszczęśliwego wypadku lub choroby, jeżeli pozostaje w nieprzerwanym stosunku pracy w tym samym zakładzie co najmniej przez rok czasu, a w ciągu czterech tygodni, gdy stosunek pracy w tym samym zakładzie trwa poniżej jednego roku".

—0—

ZMARŁ IDĄC PO LEKARSTWO DLA ŻONY

Wczoraj na rogu ul. I-go Maja i Al. Wolności zasłabł 64-letni Mieczysław Sudra, zam. w Al. Panny Maryi 61. Staruszek szedł po lekarstwo dla chorej żony. Zemdlonemu udzielono pomocy w aptece J. Zagórskiego, gdzie jednak Sudra wkrótce zmarł. Najprawdopodobniej był to udar serca. (z)

Niefortunny detektyw posiedzi 2 miesiące

Cała Częstochowa była poruszona swego czasu wielką kradzieżą w magazynach Firmy Jung, tym bardziej, że właściciel firmy ogłosił 50 tys. zł nagrody za wykrycie sprawców. Jednym z chętnych nagrody okazał się Zbigniew Widera, który mając poufne wiadomości o sprawcy wystosował do niego list z żądaniem uiszczenia stu tysięcy zł w przeciwnym razie miał zawiadomić M. O. Niestety list dostał się w ręce Milicji. Sąd skazał Widerę na dwa miesiące aresztu i opłaty. (o)

Korowód 82 świadków

na rozprawie sądowej bandyckiej szajki Cyganów

Przed Sądem Okręgowym rozpoczął się wczoraj proces przeciwko bandyckiej szajce Cyganów, mającej na sumieniu 38 napadów rabunkowych na terenie powiatów: częstochowskiego, radomszczańskiego, zawierciańskiego i olkuskiego.

Z siedmioosobowej szajki jedynie trzech najmłodszych jej członków znalazło się na ławie oskarżonych. Są to: Adam Głowacki, Ludwik Majewski i Adolf Paczkowski. Wszyscy wymienieni mimo swych 17-u dopiero lat, mają już — jak zeznali — kochanki a nawet i dzieci.

Wraz z młodocianymi Cyganami odpowiadają paserzy, oskarżeni o kupno zrabowanych przez bandę przedmiotów.

Należą do nich Roman Żyła, Franciszka Śliwa, Katarzyna Jagoda, Helena Woźnica, Michalina Służałek, Józef Barczyk, Jan Zobak oraz Wincenty Kaczorowski z Koziegłów, w którego mieszkaniu odbywał się handel. Wymienieni przyznali się do kupna zrabowanych przedmiotów, twierdząc jednak zgodnie, iż nie wiedzieli nic o ich pochodzeniu, bowiem Cyganie mówili, że przedmioty te zostały uczciwie kupione — na Śląsku. Indagowani przez sędziego Adam Głowacki i Ludwik Majewski przyznali się tylko: Głowacki do 10-u, Ludwik Majewski zaś do 13-u napadów. Ich kolega — Adolf Paczkowski kłamał iście po cygańsku, wypierając się zupełnie udziału w napadach i stwierdzając, że znał bardzo mało Głowackiego i Majewskiego.

Z zeznań pierwszych 14-u świadków poszkodowanych przez bandę wynika, że napady odbywały się późno w nocy. Rabusie dostawali się do mieszkań przeważnie oknem i po sterroryzowaniu domowników rabowali wszystko co popadło pod rękę. Rozprawa trwa.

TADEUSZ KWAŚNIEWSKI

Przedwojenna Częstochowa w cyfrach

W najbliższym czasie ukaże się pierwszy po wojnie „Rocznik Statystyczny 1947 r." wydany przez Główny Urząd Statystyczny. Rocznik ten będzie posiadał format większy od przedwojennego „Małego Rocznika Statystycznego" i będzie zawierał całokształt danych statystycznych ze wszystkich dziedzin życia.

Dzięki tej publikacji będzie można miejsko skonfrontować po wojenne osiągnięcia ze stanem sprzed wojny, oraz zorientować się w ogromie szkód wyrządzonych nam przez okupanta w czasie wojny.

Na marginesie tego pożytecznego wydawnictwa, które wznawia swą działalność nie od rzeczy będzie przypomnieć sobie parę cyfr odnośnie Częstochowy, wyjętych z ostatniego przed wojną „Małego Rocznika Statystycznego" z roku 1939.

Miasto nasze według tych danych posiadało powierzchnię 48 km. kwadratowych, z ilością 117.200 mieszkańców. Na 1 km. kwadratowy wypadało więc 2441 osób.

Ruch naturalny ujęty w liczbach bezwzględnych przeciętnie w przestrzeni pięciu lat — od 1931 do 1935 r. wyrażał się ilością 1187 zawartych małżeństw (9.7 proc.) 2634 urodzeń żywych (21.4 proc.) 1599 zgonów w tym 416 niemowląt (13.0 proc.). Przyrost naturalny wynosił więc rocznie 1035 osób t. j. 8,4 proc. Stosunkowo duży procent zgonów notowano wśród niemowląt, bowiem na 100 urodzeń 15.8 proc.

Ciekawie przedstawiał się wówczas ruch budowlany w Częstochowie, która na ogólną liczbę 6100 budynków, posiadała 86.0 proc. budowli murowanych, 13,5 proc. budowli z drzewa, a tylko 0.1 proc. budowli glinianych. Ogniotrwałe pokrycie dachów posiadało 97,7 proc. budynków, w tym 91.9 proc. dachów krytych papą, reszta budowli kryta była materiałem nieogniotrwałym, (gonty i słoma). Na ogólną ilość 6100 budynków, skanalizowanych było tylko, 16.8 proc., zaopatrzonych w wodociągi 18.1 proc., zaopatrzonych w elektryczność 48.2 proc., a budowli skanalizowanych z instalacjami wodociągowymi i elektrycznymi 14.6 proc.

Budynki zamieszkane według liczby osób, przedstawiały się następująco: Od 1 do 5 osób — 19.9 proc. ogółu mieszkańców, od 6 do 10 osób — 26,6 proc., od 11 do 20 osób — 20.9 proc. od 21 do 50 osób — 19.3 proc., od 51 do 100 osób — 9 proc., a powyżej 100 osób — 4.2 proc.

Niezamieszkanych budynków było 0.1 proc., a 26,6 proc. mieszkańców Częstochowy nie korzystało z instalacji kanalizacyjnych, wodociągowych i elektrycznych.

W roku 1937 rozpoczęto budowę w Częstochowie 249 budynków, z tego 236 mieszkalnych z 482 mieszkaniami, w tym 124 jednozbowymi, 212 dwuizbowymi i 146 trzy i więcej izbowymi z ogólną ilością 1068 izb.

Biorąc pod uwagę przedwojenny przyrost naturalny wyrażający się przeciętnie liczbą 1035 osób rocznie i porównując z rocznym zwiększeniem nowych izb mieszkalnych, stwierdzić należy, że na jednego mieszkańca Częstochowy przybywała przeciętnie jedna nowa izba. Oczywiście w różnych latach, ruch budowlany przedstawiał się różnie, raz nasilenie budownictwa było większe raz mniejsze niemniej jednak w zestawieniu z naturalnym przyrostem ludności w mieście ilości te ze sobą się pokrywały, tak, że Częstochowie nie zagrażała ciasnota mieszkaniowa.

W roku 1938 wykupiono w Częstochowie 3125 świadectw przemysłowych dla zakładów handlowych, nie licząc świadectw przemysłowych dla zakładów wytwórczych, co do których danych nie posiadamy. Z tych 3125 świadectw przemysłowych w I kategorii było tylko 2, w II 241, w III 835, w IV 2033 a w V i dla handlu jarmarcznego tylko 14.

W ogólnej stabilizacji życia gospodarczego i wzrastającego jakby się zdawało dobrobytu, bardzo ciekawie przedstawia się spożycie mięsa w kilogramach przypadające na jednego mieszkańca Częstochowy. Otóż na przestrzeni siedmiu lat, a więc od 1931 do 1937 roku spadło ono o 7.2 proc., a w poszczególnych latach spadek ten wyglądał następująco. Gdy w 1931 roku przypadało na mieszkańca Częstochowy 42,4 kg. mięsa, to w 1932 — 40 2 kg. w 1933 — 37.9 kg. w 1934 — 36.1 kg., w 1935 — 36,0 kg., w 1936 — 35.2 kg.

Równocześnie koszty żywności obliczone według norm typowego budżetu rodziny robotniczej, przy wskaźniku przyjętym dla Warszawy na 100, wynosiły w roku 1928 — 84. w 1932 — 88, w 1937 — 91, a w 1938 — 90.

Tych parę cyfr dotyczących najważniejszych przejawów życia Częstochowy przedwojennej, nie daje jeszcze całokształtu obrazu tego życia, nie mniej w porównaniu z liczbami, które zamieszczone będą w najnowszym Roczniku Statystycznym, pozwolimy nam na zbilansowanie osiągnięć i strat naszego miasta na przestrzeni lat 1939 — 1947.

Dzień Częstochowy

KARTY ŻYWNOŚCIOWE NA GRUDZIEŃ

Biura sprzedaży kart żywnościowych, będą wydawały na miesiąc grudzień karty wymienne w dniach od 5 do 15 b. m. a karty zaopatrzenia od 17 do 29 włącznie.

JESZCZE DLA SZKÓŁ

Jutro o godzinie 15 będzie okazja dla młodzieży tutejszych szkół zobaczenia mistrza Fernera w sztuce Molièra „Chory z urojenia" granej ostatni raz w Teatrze Wielkim.

„SZCZENIAKI"

Ciekawa komedia Ferdinanda pod tym tytułem już wkrótce wejdzie na scenę Teatru Wielkiego. Próby tej sztuki pod reżyserią Kwiatkowskiego dobiegają końca.

PENICILINĘ

bezpłatnie mogą otrzymać ze Związku „Caritas" — Aleja N. M. P. 64 — ubodzy chorzy, którym do leczenia jest ona potrzebna.

W ĆWICZENIACH

Straży Pożarnej w fabryce „Częstochowianka" w czasie pobytu Ministra Administracji Publicznej, brała również udział Ochotnicza Straż Pożarna z Rudnika.

W SPRAWIE WYSTAW W R. 1948

Dzisiaj o godz. 11 rano odbędzie się w Ratuszu Przem.-Handlowej Racławicka 2, zebranie w sprawie organizacji akcji wystawowej i targów w roku 1948.

CYTRYNY

które pojawiły się w sprzedaży w naszym mieście od kilku dni, rozprowadzane są po różnych cenach. W jednym sklepie po zł 120 za sztukę, w innym po zł 140 za 10 dcko. Czy nie możnaby ustalić ceny jednolitej, zależnie od wagi? (p)

AUTOMOBILIŚCI

się cieszą. Asfalt, ziejący dziurami w Alejach zaczyna nabierać normalnego wyglądu. Prace nad uporządkowaniem jezdni trwają w naszym mieście stale. Toteż coraz mniej będzie wstrząsów, coraz mniejsze zużycie wozu. (n)

SPORT - SPORT - SPORT

Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych

rozrasta się

W drugiej połowie b. m. odbędzie się Walne Roczne Zebranie Częstochowskiego Autonomicznego Podokręgu Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych.

Podokręg ten wykazał w ciągu ostatniego roku wielki pęd rozwojowy i zrzesza w chwili obecnej już 17 robotniczych klubów wzgl. sekcyj sportowych.

W JEDNEJ RUNDZIE

BARTOSIK
z Visu Gidle ukarany został przez WG i D. CzOZPN surową naganą za nieSportowe zachowanie się na zawodach.

SIKORA
piłkarz Victorii za słowną obrazę przeciwnika na meczu otrzymał 6-tygodniowa dyskwalifikację.

WARTA PŁAWNO
będzie musiała zapłacić 3.500 zł za kosztu sędziego podczas podczas pamiętnych zajść w Pławnie.

Są to z terenu Częstochowy Skra, Błękitni, Papiernia, Raków, Częstochowianka, Zryw, Stradom, Zorza, Elektrodyn i sekcja gier ręcznych OMTUR, a z prowincji Naprzód Radomsko, Vis Gidle, OMTUR Julianka, Start Gnaszyn, OMTUR i ZWM Wieluń, RKS Blachownia i RKS Zryw w Kamienicy Polskiej.

Wszystkie te stowarzyszenia przyczyniają się swą pracą do dzieła tężyzny fizycznej pośród mas pracujących, a razem stanowią zwartą własną organizację.

W związku ze wspomnianym Walnym Rocznym Zebraniem Zarząd Podokręgu ZRSS apeluje do klubów Elektrodyn, Naprzód, Vis OMTUR Julianka, Start Gnaszyn, OMTUR i ZWM Wieluń, RKS Blachownia oraz Zryw Kamienica Polska, aby w czasie jak najkrótszym dopełniły wszystkich formalności, gdyż nadesłanie samego tylko akcesu jak to uczyniły podane kluby, nie będzie uprawniać do prawa głosu na Walnym Zebraniu. Toteż w interesie własnym kluby powinny dopełnić braki.

Termin Walnego Zebrania zostanie zakomunikowany dodatkowo.

Zmiany w OZB

Wobec zrezygnowania p. Sucheckiego z pracy w Wydziale Sportowym Cz. OZB przewodnictwo tego Wydziału objął p. Jonda z Rakowa, wiceprezes Okręgu.

Zaszła również zmiana w obsadzie Referatu Wyszkoleniowego OZB; przejął go p. Zyska z Warty.

Robotnicy „Union Textile"

na pierwszym miejscu w wyścigu pracy

Tak jak w całej Polsce również i w naszym mieście załogi fabryczne prowadzą energiczny wyścig pracy w realizacji planu trzyletniego:

Wśród wielu fabryk nie ustępują robotnicy Państwowych Zakładów Przemysłu Wełnianego Nr 8, dawn. „Union Textile". Za ubiegły miesiąc ogólnie w wykonaniu planu trzyletniego osiągnięto **114%**. produkcji.

Wyróżniły się pracownice sortowni wełny **Helena Pisarek**, która uzyskała **163%** normy, **Maria Śpiewak i Helena Dydoń**, osiągając po 162% produkcji.

W przedzalni wózkowej (selfak tory) bardzo dobre wyniki uzyskały zespoły pracujące pod przewodnictwem prządników **Antoniego Bilskiego** (146% normy), **Józefa Kudły i Czesława Olejnika** (po 141% normy).

W pracy indywidualnej w przędzalni obrączkowej wyróżniły się prządki, **Genowefa Poczyńska** — 142% normy, **Klara Kołodziej** — 142% normy i **Afreda Kołaczyk** — 130,2% normy.

W skręcalni w pracy indywidualnej najlepsze wyniki osiągnęły skręcarki: **Anna Bijak** — 146% normy, **Janina Stępień** — 146% normy i **Julia Niewiadomska** — 143% normy.

—o—

Za przeprowadzone inwestycje

ulgi podatkowe

dla rzemiosła częstochowskiego

Delegatura Kieleckiej Izby Rzemieślniczej w naszym mieście zawiadomiła nas, że zgodnie z okólnikiem nr 22 Ministerstwa Przemysłu i Handlu o ulgach podatkowych dla inwestycji prywatnych w roku 1946 władze skarbowe mają zwalniać rzemieślników od podatku dochodowego za rok 1946.

Z ulg podatkowych, a nawet z całkowitego zwolnienia, będą korzystać podatnicy, którzy wykupili P.P.O.K. i wnieśli Daninę Narodową na zagospodarowanie Ziem Odzyskanych wedle ustalonych norm oraz dokonali jednej z poniższych grup inwestycji, bez względu na wysokość kwoty zainwestowanej a to: odbudowę lokalu użytkowego, urządzeń przemysłowych i handlowych przedsiębiorstwa, magazynów i składów, względnie urządzeń wewnętrznych przedsiębiorstwa.

Do podatników, którzy założyli przedsiębiorstwo w drugim półroczu 1946r. warunek wykupienia P.P.O.K. nie ma zastosowania.

Wspomniany okólnik poleca też wyłączyć z dochodu podlegającego obowiązkowi podatkowemu wg działu III, a osiągniętego przez podatników, którzy wykupili P.P.O.K. — sumy wydatkowane na wyżej wymienione inwestycje.

Celem uzyskania ulg w podatku dochodowym konieczne jest przedstawienie władzom skarbowym zaświadczenia o faktycznym dokonaniu inwestycji wydanego przez władze przemysłowe (Wydział Przemysłu i Handlu Zarządu miasta) i potwierdzonego przez Izbę Rzemieślniczą.

Podatek już uiszczony podlega zwrotowi.

Wszystkim rzemieślnikom, którzy tego rodzaju inwestycji dokonali udzieli informacji tut. Delegatura Kieleckiej Izby Rzemieślniczej Al. Kościuszki 6, I p.

Rzemieślnicy prowadzący sklepy

muszą postarać się o koncesje

Rzemieślnicy prowadzący poza warsztatem wytwórczym również zakłady handlowe i posiadający dwie karty rejestracyjne powinni celem uzyskania koncesji składać wnioski w trybie ogólnie ustalonym za pośrednictwem Powiatowych Związków Cechów.

Wnioski te są do nabycia w Powiatowym Związku Cechów Al. Kościuszki 6, I p., gdzie udziela się wszelkich informacji w wyż. wym. sprawie.

Również i opiniowanie podań rzemieślniczych odbywać się będzie przez przedstawicieli samorządu gospodarczego rzemieślniczego, w miejsce przedstawicieli zrzeszeń kupieckich i izb przemysłowo-handlowych — opiniujących normalnie podania o koncesje na handel.

—o—

Otwarcie 2 roku studiów w Szkole Społecznej

Realizując zmieniony, rozszerzony program nauki w Szkole Społecznej, której ukończenie w pewnym zakresie uprawnia do podjęcia studiów w szkołach wyższych, dyrekcja miejscowej Szkoły Społecznej uruchomiła z dn. 1 listopada drugi rok studiów

Gorsząca bójka na kije

w Gmachu Sportowym

Przedwczoraj wieczorem Gmach Sportowy stał się widownią oryginalnego meczu na kije pomiędzy „muchą" CKS-u, Strychalskim, a dozorcą budynku—Klingbergiem.

Świadkami meczu byli działacze związków sportowych, którzy obradowali w Gmachu, a także trenująca młodzież gimnazjalna, która nie tylko nie uczyniła nic w kierunku zlikwidowania zajścia, lecz podsycała jeszcze okrzykami bójkę.

Mecz zakończył się pokrwawieniem obu współzawodników

Należy zaapelować do czynników sportowych, aby po przeprowadzeniu dochodzenia ukarały w sposób należyty winnych zajścia.

REFLEKTOREM W ŻYCIE

Lista „dlaczego" rośnie

100.000 „dlaczego" nie byłoby specjalnie trudno skompletować.

Do pierwszych kilku, zamieszczonych w jednym z ostatnich „reflektorów" dochodzą jeszcze inne, o których pisze pewien czytelnik naszej gazety.

A więc dlaczego zdarzyło się w jednym z pudełek „Bałtyków", że w papierosie zamiast tytoniu był sznurek do zawiązywania worka?

Dlaczego pudełko zapałek, które zgodnie z umieszczonym na nim napisem powinno liczyć przeciętnie 48 zapałek, miewa czasem tylko 36, a więc w żadnym razie ilość ich nie zbliża się do oficjalnych 48?

Dlaczego sami narzekając stale na brak punktualności w teatrze, kinach, na odczytach i koncertach, gdy wypadnie organizować jakieś zespołowe zebranie lub zbiorową uroczystość zapowiadamy ją np. na godzinę ósmą, a uczestnikom każemy już przyjść na dwie godziny wcześniej. Czy zakładamy z góry, że uczestnicy defilady lub pochodu spóźnią się co najmniej o godzinę?

Dlaczego urzędnik wychodząc niespodziawże z biura nie uważa za potrzebne zostawić przed swym biurkiem lub okienkiem kartki z napisem, kiedy wróci?

Dlaczego nasi kupcy mają tak mało inicjatywy, że mogąc za kilkanaście złotych nabywać jabłka w okolicach Tarnowa i na Śląsku nie dostrzegają tej możliwości i nabywają towar w źródłach bliższych, ale skutkiem tego droższych, co w rezultacie czyni jabłka trudno dostępne dla przeciętnego konsumenta.

Quis.

NASZA OCENA

Powieść Wiecha

Specjalnością S. Wiecheckiego-Wiecha są krótkie, pisane już nie „warszawską", ale „wiechową" gwarą i mocno z kolorytem Warszawy związane opowiadania, w których w pełni ukazuje się oryginalny talent ich autora. Pisarz „na krótką metę" tym razem pokusił się o rzecz większą — o powieść i, jeżeli w fragmentach jest, niezrównany, to niestety, w całości zawodzi. Ani powiązanie poszczególnych anegdot w całość, ani też przesnucie głównego wątku, stale zacierającego się, ani tło obrazu nie jest zadowalające. Poza tym sam obraz, zbyt żywy a zarazem makabryczny i nazbyt obszerny jak na zaledwie 230 stronic powieści, nie bardzo nadawał się do ujęcia w sposób humorystyczny, wiechowy. Stąd powsta'a drażniąca dysharmonia między niedawno minioną rzeczywistością a jej powieściowym obrazem. Jeżeli z jednej strony można uznać i trzeba docenić próbę Wiecha jako chęć unieśmiertelnienia specyficznej cechy polskiej: cwaniackiego humoru, dopomagającego Polakowi w każdej biedzie, to z drugiej zbyt daleko posunięta jednostronność w zarysowaniu tła, stwarza niestety, fałszywy obraz rzeczywistości. (sf)

Szpringer a nie Zwierzchlejski

Myga a nie Kurek

Jak dowiadujemy się od Kapitana Związkowego Cz. OZB. p. Wolnowskiego, mecz międzyokręgowy z Gdańskiem odbędzie się nieodwołalnie 23 b. m. w Częstochowie.

P. Wolnowski zamierza wystawić reprezentację naszego Okręgu w następującym składzie: musza — Szpringier, kogucia — Strychalski, piórkowa — Chudy, lekka — Marciniak, półśrednia — Berg, średnia — Musiał, pol. ciężka — Baran II (Partyzant), ciężka — Myga.

Mecz Gdańsk — Częstochowa obudził olbrzymie zainteresowanie. Nic dziwnego, jest on naprawdę sensacją bieżącego roku bokserskiego.

Tajemnicze losy depeszy

nadesłanej z PZPN

Depesza, którą PZPN odwiesił graczy obwinionych o grę w drużynach niemieckich, przeszła dziwne koleje.

Urząd Telegraficzny przyjął ją już w piątek i tegoż dnia o god. 14,20 została ona wydana posłańcowi OZPN-u. Przy normalnym biegu rzeczy gracze mogli być odwieszeni od razu w piątek, gdyż PZPN żądał natychmiastowego załatwienia tej sprawy. Konsekwentnie mecz Victoria — Skra mógł się odbyć już z udziałem odwieszonych graczy.

Tymczasem depesza została „ujawniona" dopiero w niedzielę wieczorem, więc już po meczu.

Jakie były jej losy od piątku do niedzieli? Jaki byłby wynik meczu, gdyby depesza nie zalegała gdzieś przez 48 godzin?

—o—

UKRADŁ ROWER

Joachim Zielonek z Konopisk, jadąc na rowerze w stronę Ostrów zaczepiony został w lesie przez uzbrojonego osobnika, który odebrał mu rower, polecając zgłosić się po niego na stację w Ręczycach. (z)

Ze sceny

TEATR WIELKI

„CHORY Z UROJENIA"
Ostatni gościnny występ ANTONIEGO FERTNERA

Dzisiaj o godz. 19.30 „Chory z urojenia" sarzywesoła komedia w 3 aktach z prologiem i epilogiem J. B. Moliera. Na czele premierowej obsady znakomity artysta scen polskich Sławomir Kamiński, ostatnie przedstawienie w rolach Molierowskiego.

TEATR KAMERALNY
„PORACHUNKI OSOBISTE"

Dzisiaj oraz w dni następne o godz. 19.30 „Porachunki osobiste" komedia w 3 aktach Stefana Mejkowskiego, której premiera premiera odniosła tak wielki sukces artystyczny i kasowy.

CZYTELNICY PISZĄ

O szybkie doręczanie poczty

Pan inż. Br. St. w liście do redekcji zadał szereg pytań, z których część wykorzystujemy na innym miejscu. Ale też skarży się Pan, że w niektóre dni poczta nie doręcza wcale „Życia Częstochowy", które normalnie dochodzi do rąk prenumeratora miejscow. na drugi dzień po wyjściu gazety. Często jednak trafiają się dni, w których gazeta wcale nie przychodzi".

Otóż p. Inżynierze, uważamy, że „normalne" otrzymywanie gazety w Częstochowie (nadanej na pocztę również w Częstochowie) jest zjawiskiem bardzo anormalnym, nawet wówczas, gdy wysyłkę nadaje się w godzinach przedpołudniowych—np. do godz. 12-ej. Jeszcze bardziej anormalne jest, gdy gazety adresat nie otrzymuje wcale, względnie z kilkudniowym opóźnieniem, ale tu już jesteśmy bezsilni i o to pretensje proszę mieć do poczty.

ANI JEDNEGO NIEMCA w POLSCE!

Polski Czerwony Krzyż

poszukuje:

Polski Czerwony Krzyż. Oddz. w naszym mieście poszukuje i prosi o zgłoszenie się do tut. biura PCK następujące osoby:

Nikołajuk Ksenję, Pątkau Marię, Oksińskiego Pawła, rodziców Kozłowskich Anny ur. 20. IX. 1928 r. i Reginy ur. 30. VII. 1929 r. oraz matkę Wojtasa Romana ur. 24. VI. 1935 r., Barnasza Józefa i Elżbietę, Żurek Leontynę i Nowakowską Marię, która w 1945 r. powróciła z Magdeburga. Kędzioria Michała, Drake Andrzeja ze Lwowa, Raczyńskiego Pawła z Chełma Lubelskiego, Litwina Michała z Tarnopola, Terechowicz Izabelę z domu Jabołkowska. Chłodzik Marię, Steblewicza Cyprjana z żoną Stanisławą z Włodzimierza Wołyńskiego. Gaczyńską Leokadię i Bernaciak Stanisława z żoną Bronisławą też z Włodzimierza Wołyńskiego.

SPŁONĄŁ DOM

W zagrodzie gospodarza Antoniego Kostrzewy we wsi Rozalin, gminy Lipie, wybuchł pożar, który strawił doszczętnie murowany dom mieszkalny oraz inwentarz żywy i martwy. (a)

CO i GDZIE?

Radio

Środa, 5 b. m.

10.40 Aud. Min. Oświaty. 12.03 Wiadomości po udn. 12.08 Przegl. prasy stol. 12.15 Muzyka. 12.20 „Z mikrofonem po kraju" — „W krakowskich piecówkach TUR-u". 12.30 Koncert dla młodzieży — „Utwory Chopina na tle Jego życia". 15.00 Program lok. 16.00 Dziennik popołudn. 16.30 Skrzynka P. K. O. 16.35 (G) „Baśń o korsarzu Palemon'e" — dla dzieci. 16.55 Aud. dla młodzieży. 17.20 Aud. rozrywk. 18.00 R. U. L. — „Wiek XIV był przełomowy". 18.15 Program lok. 19.00 „Głos młodych". 19.10 Aud. dla wsi. 19.30 Utw. Jacka Sebastiana Bacha, w wyk. Eugeni Umiński vl. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 Rozrywa dzienn. 20.50 Rozrywa. 21.00 Aud Chopinowska, w wyk. Raula Koczalskiego. 21.30 Aud naszych przyjaciół". 21.50 Muz. tan., w wyk. Maiej Ork P. R. 22.45 Porgram lok. 23.00 Ostatnie wiadomości 23.20 Muzyka Prokofiewa. 1. Symfonia klasyczna. 2. Koncert skrzypcowy E-dur op. 19. 23.55 Z ostatniej chwili.

Repertuar

TEATRY

WIELKI — Chory z urojenia.
KAMERALNY — Porachunki osobiste.

KINA

BAŁTYK — Cienie przeszłości.
POLONIA — Nieczynne
TĘCZA — Historia jednego fraka.
WOLNOŚĆ — Krążownik Wareg

DYŻURY APTEK:

P. Kozerskiego — II Aleja 26, 18.
J. Otrębskiego — ul. Wieluńska
J. Rupprechta — Narutowicza 170 tylko od godz. 8 do 19-ej.

Telefon alarmowy Straży Pożarnej — 22-22.

Zarząd Ochotniczej Straży Pożarnej w Przyrowie

SKŁADA SERDECZNE PODZIĘKOWANIE DYR. FABRYKI PRZETWORÓW ZIEMNIACZANYCH W ZALESIĘCH, DRUHOWI KNOTHE JERZEMU, ZA BEZINTERESOWNE WYKONANIE REMONTU PRZY AKWIZYCIE STRAZACKIM DLA OCHOTNICZEJ STRAZY POŻARNEJ W PRZYBOWIE.

Zarząd
Prezes (—) **POKORNY STANISŁAW**

A 1286

POTRZEBNI szewcy oraz chłopiec na posyłki. Pracownia Obuwia Zaciepczego. M. Nadostatkiewicz. Aleja Wolności 3/5. 5858

POTRZEBNE pentelki na maszynki połączeniowe. Dobra 13. 5871

SAMODZIELNA pomoc domowa do dwóch osób potrzebna. Czarnecki 25. 5874

POTRZEBNY młody pracownik do wytwórni galanterji metalowej z praktyką pracy na tłocznikach i szlancach. Kazimierz Bieliński. Częstochowa, Aleja 4. 5877

POTRZEBNA pomoc domowa z gotowaniem od zaraz. Aleja N. M. Panny 67, m. 3 (w oficynie). 5851

Administracja „Życia Częstochowy"
zaangażuje
zdolnego akwizytora.

POSAD POSZUKUJĄ

TOKARZ metalowy poszukuje pracy. Wiadomość w Administracji „Życie Częstochowy". A. 1285

OLEJ lniany, rzepakowy, makuchy, Olejarnia Warszawa Praga Brzeska 6a. Nr 01497/3444

ODLEWNIĘ żeliwa sprzedam, lub wydzierżawię. Wiadomość: Częstochowa, Narutowicza 10. Jung. 5875

TAPCZAN sprzedam. Wiadomość III Aleja 73, m. 9. 5870

SPRZEDAM motocykl B. M. W. 600 cm³. Stan bardzo dobry. Wiadomość PAP, Aleja 61. 5868

KUPNO

KANT-MASZYNĘ szyjącą pudełka nimi kupię. Częstochowa, ul. Dąbkowskiego 29, Krzysztofek. 5866

RÓŻNE

SKLEP w pełnym ruchu (3 ubikacje telefon. Pl. Daszyńskiego). Poszukuje wspólnika. Oferty PAP Aleja 61 „Spólnik". 5873

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM zgubione dnia 25. 10. 47 r. prawo jazdy wydane dnia 28. 10. 45 r. w Olsztynie i kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Częstochowa na nazwisko Tatara Kazimierz. 5869

ZGUBIONO legitymację Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Tomczek Jan. A 1287

ZGUBIONO dowód osobisty tymczasowy, kartę rejestracji i dowody nabycia motocykla sztka D. K. W., rachunek wydany przez firmę Artykuły Techniczne Tarbrys, Częstochowa, na nazwisko Mlynarski Piotr, zam. Mysz ków, Olszówka, młyn, ul. Piękna 1. A 1281

ZGUBIONO legitymację Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Zabielski Jan. A 1284

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Częstochowa, na nazwisko Szwyngiel Jan, oraz kartę odzieżową i kartę rowerową. 5872

WOLNE POSADY

MONOPOL Zapoczęcony zatrudni księgowych, pomocników, praktykantów księgowości w okresie próbnym w Warszawie, w fabrykach. Bystrzyca D/Śląsk. 8 sanów k/Koszalina, Gdańsk, Czechowice k/Bielska, Częstochowa. Podania ze szczegółowym życiorysem skierować do Dyrekcji Państwowego Monopolu Zapałczanego: Warszawa, Kielecka 16. 5875

OGŁOSZENIE w „Życiu Częstochowy" to gwarancja powodzenia.

BIEGŁA maszynistka poszukuje pracy. III Aleja 61, m. 2. A 1288

SPRZEDAŻ

SKLEP galanteryjny sprzedam. Narutowicza 190. 5863

CERATĘ hurtowo dostarcza Dom Handlowy Kraków, Gołębia 6. 5861

„SABA" na stalówkach oraz ECL 11 okazyjnie do sprzedania. Narutowicza 80, blok 9, m. 8. 5865

SPRZEDAM 2 maszyny szwkowe 10 i 7 ul. Marysi 15, m. 3. A 1289

WAPNO stare, lasowane do sprzedania Chłopickiego 145. A 1283

CENY OGŁOSZEŃ:

ZA TEKSTEM	
do 100 mm	zł 25.— za 1 mm szpalty
od 101 do 200 mm	zł 30.— za 1 mm szpalty
powyżej 200 mm	zł 40.— za 1 mm szpalty
W TEKŚCIE	
do 100 mm	zł 30.— za 1 mm szpalty
od 101 do 200 mm	zł 60.— za 1 mm szpalty
powyżej 200 mm	zł 70.— za 1 mm szpalty
NEKROLOGI	
do 50 mm	zł 20.— za 1 mm szpalty
od 51 do 100 mm	zł 25.— za 1 mm szpalty
od 101 do 150 mm	zł 40.— za 1 mm szpalty
powyżej 150 mm	zł 60.— za 1 mm szpalty
OGŁOSZENIA DROBNE	
osobiste i poszukiwania rodzin	zł 15.— za wyraz
handlowe	zł 20.— za wyraz
zgruby	zł 15.— za wyraz
poszukiwania pracy	zł 10.— za wyraz

W niedzielę i święta 50 proc. drożej.

D. c. 019770

Na partyzanckich ścieżkach (3)

Żywe pomniki

Zmierzchało już, kiedy prowadzeni przez wojewodę kieleckiego Wiślicza dotarliśmy do zabudowań, w których mieściły się młodzieżowe hufce budowlane „Świt".

— W hufcach budowlanych, tu w Kielcach — mówi z nutą dumy w głosie wojewoda kielecki — zgromadziliśmy ok. 300 chłopców w wieku od 14 — 18 lat. Większość — to całkowite albo pół sieroty po poległych partyzantach lub zaginionych rodzicach. W ciągu 2 lat chłopcy uczą się jednego z budowlanych rzemiosł, a więc: murarki, stolarki budowlanej, ciesielki, ślusarki instalacyjnej i td. Dostają pełne utrzymanie, umundurowanie, kwaterę i niewielki żołd. Przez sezon budowlany t. j. przez pół roku uczą się zawodu praktycznie, w miesiącach jesiennych i zimowych, otrzymują teoretyczną naukę zawodową oraz oświatę ogólną. Chłopcy garną się tak do hufca, że nie można przyjąć wszystkich chętnych.

Rozmawiając, kierujemy się do pomieszczeń warsztatowych.

— Na pomieszczenia przyznano nam te oto zrujnowane doszczętnie koszary, budynki bez dachów o drzwiach i oknach bez futryn. Jako pierwsze budowlane zadanie postawiliśmy sobie całkowity remont a raczej odbudowę naszej siedziby. Chłopcy budują dla siebie, ucząc się przy tym zawodu pod kierownictwem budowlanych majstrów — instruktorów i techników.

W KUŹNI

Wchodzimy do obszernej kuźni rozdzwonionej dźwiękiem stali. Ogorzałe twarze chłopców, pochylonych nad kowadłem i paleniskiem, rumieńcem oplomienia blask ognia. Indagujemy pierwszego z brzegu krzepkiego wyrostka o roztropnej twarzy. Bynajmniej nie onieśmielony obecnością tylu gości, opowiada o sobie, o pracy i nauce. Majstra mają dobrego, do właściwej roboty chętnych dopuszcza, pokazując im i objaśniając.

Praca w kuźni, jak w kuźni. W miarę ciężka, ale daje zadowolenie. Człowiek widzi przecież jak własnymi rękoma według własnej woli kształtuje żelazo.

— A jedzenie?

— Jedzenia jest do syta i nikt głodny nie chodzi.

— Chłopcy przechodzą u nas przysposobienie wojskowe, tak że w przyszłości będzie im przysługiwał skrócony czas służby — wyjaśnia dalej wojewoda. — Większość z nich to synowie chłopów, gdyż 79 proc. ludności naszego województwa to ludność rolnicza. Tak więc rozładowujemy przeludnienie wsi przysparzając Państwu tak potrzebnych rzemieślników budowlanych. Absolwenci 2-letniego kursu zdają normalny egzamin czeladniczy. Ci spośród nich, którzy posiedli dwie budowlane specjalności, mogą w dalszym ciągu uczyć się na kursie podmistrzów. W tej chwili na kursie tym mamy 41 młodych rzemieślników. Są oni równocześnie przodownikami hufców i instruują młodszych.

W STOLARNI

Stolarnia pachnie świeżym drzewem i żywicą. I tu, jak w kuźni, wszędzie przy maszynach — chłopcy. Warsztaty wyposażone są w najnowsze maszyny. Cała zaś produkcja tego i innych warsztatów służy do odbudowania siedziby hufca.

Coraz bardziej oczarowani społecznym sensem i osiągniętemi tego wychowawczego dzieła dla uspokojenia własnego dziennikarskiego sumienia staramy się znaleźć „dziurę w całym", dojrzeć coś, co może nasi przewodnicy starają się przed nami ukryć. Odwołujemy więc jednego z pracujących przy wiertarce chłopców i inkwizycyjnie bierzemy go na spytki.

— Jak się nazywasz?

— Sprug Bolesław — brzmi odpowiedź.

— Czy majster nie bije? — Chłopiec patrzy na nas ze zdziwieniem.

— Nie — dodaje po chwili.

— A jak zepsujesz materiał, bo to się przy robocie zdarza, to też nie bije?

— Nie, tylko się gniewa.

— A skąd pochodzisz?

— Z Warszawy.

— Jakeś się tu wziął?

— A no na wsi byłem po powstaniu

— Gdzie ojciec?

Chłopiec wzrusza ramionami. Nie wie.

— A gdzie matka?

— Była w południowej Afryce, dopiero teraz wróciła. A coś bez rodziców robił?

— U gospodarzy za wikt pasłem krowy i przy gospodarstwie pracowałem.

Co teraz robisz? Uczę się na tokarza — odpowiada chłopiec a w słowach jego dźwięczy nuta dumy.

MŁODZI ARTYŚCI

W chwilę potem słuchamy gry na skrzypcach i akordeonie miejscowych wirtuozów. Chłopcy obdarzeni muzycznym talentem kierowani są do szkoły muzycznej, nie pracują przy budowie, tworząc orkiestrę hufców.

Brygady hufców odbudowały 74 obiekty na wsi i w miasteczkach. Brały udział w pracach przy odbudowie Warszawy. Wyjątkowo zdolni absolwenci kursu podmajstrów kierowani będą jako stypendyści do szkół technicznych, a po ich ukończeniu nawet na Politechnikę.

— Wierzcie mi, panowie, — z przekonaniem mówi wojewoda — że ci chłopcy, to w przyszłości nie tylko kilkuset wyspecjalizowanych i pożytecznych rzemieślników, to w pierwszym rzędzie kilkuset mniej wagabundów i bandytów, to zmniejszony procent przestępców, zapełniających więzienia.

POMNIK TYM, CO ZGINĘLI

Wczesny, jesienny zmrok zaciera już zarysy kształtów i siapia w jedno sylwetki zabudowań, drzew i ludzi, kiedy opuszczamy siedzibę hufców budowlanych „Świt".

W myślach sumujemy wszystko, cośmy widzieli i fala refleksji napływa wśród tych rozważań. Przypomina nam się rozmowa z b. partyzantem, obecnie czynnym działaczem Związku Uczestników Walk o Niepodległość i Demokrację, który przed nami żalił się, że jeszcze dzieci po poległych w walce nie zawsze i nie dostateczną znajdują opiekę.

Czyż dla tych co zginęli nie będą podobne ośrodki naukowo-wychowawcze, w których sieroty znajdą wiedzę i warunki do uczciwego życia, cenniejszym od marmurowych i brązowych pomników?

Przecież to nie frazes, że ci, którzy walczyli i ginęli — ginęli o szczęśliwsze i sprawiedliwsze jutro dla swych dzieci, nie zaś o kamień i tablicę, upamiętniającą ich czyny.

Jerzy Ros.

NASZA ANKIETA

Jak zwalczyć klęskę pijaństwa?

Dziś zamieszczamy dalsze odpowiedzi na naszą ankietę.

Jadłodnia bezalkoholowa

Należałoby ograniczyć miesięczną konsumcję alkoholu każdego dorosłego obywatela do określonej wysokości za pomocą racjonowania. Spożywanie alkoholu w restauracjach powinno być wliczone do kwot miesięcznych (też na kartki).

Równocześnie trzeba stworzyć solidne jadłodajnie bezalkoholowe (za przykładem Szwajcarii), które obfitowałyby w tanie bezalkoholowe napoje z owoców, jak jabłeczniki i inne. Na subsydiowanie tych jadłodajni winna iść część dochodów Monopolu Spirytusowego.

Celowa byłaby wypłata przynajmniej 90 proc. zarobku na ręce żony. Ale tę reformę musiałaby poprzedzić propaganda, przeprowadzona tylko w zwartych środowiskach robotniczych za ich zgodą.

I jeszcze jedna sprawa czy Monopol Spirytusowy nie powinien prowadzić własnych sklepów, w których można by było sprzedawać obok alkoholu, tytoń i bilety loteryjne. Obarczanie sprzedażą alkoholu spółdzielczych sklepów, często odwiedzanych przez ludność pracującą — jest niesłychanie szkodliwe... Wódki wystawiane na półkach sklepów zachęcają do kupna, a obowiązek sprzedaży alkoholu odwraca ruch spółdzielczy od jego właściwych zadań t. j. aprowidowania ludności w artykuły pierwszej potrzeby.

„Spółdzielca".

Zmniejszyć ilość knajp

Celowym byłoby przenieść wypłatę poborów i wynagrodzeń na poniedziałki po pierwszym każdego miesiąca. Ponadto należałoby zmniejszyć ilość knajp, ustalić sroższy nadzór i wyznaczyć większe kary za nielegalną sprzedaż napojów alkoholowych.

Byłem alkoholikiem, piłem wiele, ale po odbyciu kuracji kilkomiesięcznej w Przychodni w Warszawie przy ul. Belgijskiej 4 — poczułem wstręt do alkoholu i do wszystkich pijaków.

Wyrz. Olsztyn

Zabawy młodzieży bez wódki

Zakazać wyszynku alkoholu na zabawach, urządzanych przez organizacje młodzieżowe, a szczególnie studenckie.

Tadeusz Koch

Odbierać prawo sprzedaży

Na drzwiach zakładu gastronomicznego, w którym zaobserwowuje się większą liczbę wypadków upicia się klientów, trzeba wywieszać tabliczki z napisem, że restauratorowi odebrano prawo sprzedaży alkoholu na przeciąg np. roku — na podstawie orzeczenia komitetu społecznego do walki z pijaństwem.

B. Zarzycki

„Pod kanapkę" — 100 gr wódki

W zakładach pracy tworzyć depozyty trzeźwości, dla niężonatych a opornych alkoholików, przez potrącanie 25% poborów, zwracanych po 2 miesięcznym nienagannym prowadzeniu się.

Wprowadzić w restauracjach ograniczenia. Dla chcących wypić „pod kanapkę" norma 100 gr alkoholu, dla gości z konsumcją gorącą maks. 1/4 litra, wprowadzić również zakaz sprzedaży „na wynos". Za podanie większej ilości alkoholu wyznaczać mandaty karne w wys. od 200 do 500 zł każdorazowo.

Jan Banel — Radom

Pozbawić prawa opieki nad dziećmi

Pijaństwo nałogowe powinno pociągać za sobą kary więzienia a dla rodziców i opiekunów — pozbawienia prawa opieki nad dziećmi.

Żołnierz z Zachodu

Państwo nie może łagodzić kary

Zwalczanie alkoholizmu winno mieć przede wszystkim odpowiednią podstawę prawną, dającą władzom, prócz obowiązku łatwość wyznaczania wysokich kar w wypadkach pijaństwa. Dotychczas trudno się oprzeć wrażeniu, że prawo idzie na rękę pijakom, przyjmując np. zamroczenie alkoholowe jako okoliczność łagodzącą przy wszelkiego rodzaju zabójstwach, wypadkach i t. p.

W Anglii np. każdy może prowadzić samochód bez specjalnego egzaminu dla kierowcy, ale kary długoletniego więzienia są najlepszym ostrzeżeniem dla zwolenników „whisky".

U nas wypadków na tle pijaństwa jest bez liku, a szofera, jeśli nawet złapią, czeka kara zaledwie paru tygodni aresztu.

L. Seredyński, Poznań.

Puszkin i Gogol

— w oczach polskich grafików

Wystawa ilustracji do literatury ZSRR

Malarze i graficy polscy, w przymierzu z literatami i poetami, przyswoili naszemu piśmiennictwu najcelniejszych pisarzy dawnej Rosji i Związku Radzieckiego. Rolą plastyków było skomponowanie ilustracji do przykładów.

Jak doskonale się z tego wywiązali, widzimy na wystawie nazwanej „Polską ilustracją do literatury rosyjskiej i radzieckiej" w salach wystawowych SARP. Zorganizował ją Zw. Plastyków i Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w ramach miesiąca wymiany kulturalnej z ZSRR. Intymny język słowa — jak się wyraził wiceminister Leon Kruczkowski — znalazł w niej nie tylko uzupełnienie i podkreślenie — znalazł również samodzielne współwartości, które nadają wystawie własny, odrębny wyraz i sens.

Wystawa jest jednym z dowodów odbudowy książki polskiej — jej formy, jej piękna. Waga, jaka w dziele tej odbudowy przypada literaturze narodów radzieckich, jest szczególnie doniosła jak podnieśli w swych przemówieniach powitalnych minister Kultury i Sztuki, St. Dybowski i prezes zarządu gł. Zw. Plastyków, prof. Strynkiewicz.

W gablotach leżą pięknie wydane przekłady Puszkina, Gorkiego, Tołstoja i in. Zdobią je okładki, rysunki zaś znajdujące się wewnątrz, odnajdujemy na ścianie. Z siedmiu wystawców najbogatszy plon złożył Ignacy Witz. Ilustruje on „Bajki o carze Sołtanie" Puszkina oraz dzieła Gogola. Już to, trzeba przyznać, że satyryk i humorysta Gogol jest idealnym tematem dla groteski. Jego typy prowincjonalnych kacyków biurokratycznych, burżujów, nadętych pychą generałów aż się proszą o rylec lub ołówek. Reszta ilustratorów: Leokadia Bielska-Tworkowska, Eryk Lipiński, Mieczysław Piotrowski, Antoni Uniechowski, Jerzy Zaruba i Józef Pakulski również doskonale wyczuli istotę humoru naszego sąsiada.

(wr)

Miasteczko uniwersyteckie

powstanie w Łodzi

Uniwersytet Łódzki uzyskał wreszcie możność rozbudowania swoich gmachów i odpowiedniego rozlokowania wszystkich wydziałów z ich zakładami i pracowniami.

Prezydent miasta Łodzi przeznaczył w okolicy radiostacji przy ul. Narutowicza obszerny teren, na którym powstanie miasteczko uniwersyteckie.

Teren ten będzie zadrzewiony, po czym rozpocznie się budowa pawilonów. Min. Oświaty udzieliło już kredytów na roboty wstępne przy sporządzaniu planów, pomiarze terenu itd.

Tymczasem dokonywana jest rozbudowa i remont poszczególnych gmachów Uniwersytetu, w której ramach przygotowany został ostatnio lokal dla zakładu Chemii Toksykologicznej i Sądowej przy ul. Lindleya 3; został całkowicie przebudowany na potrzeby zakładów wydziałów Matematyczno-Przyrodniczego i Farmaceutycznego — gmach przy ul. Lindleya 4 oraz wybudowany dla zakładu Chemii Nieorganicznej pawilon przy ul. Narutowicza 68.

Za broń i plotki

Przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Katowicach toczyła się rozprawa przeciwko Drasiowi Karolowi, pracownikowi PKP w Tarnowskich Górach, oskarżonemu o magazynowanie i przechowywanie broni i amunicji.

Odpowiadał on ponadto za rozpowszechnianie fałszywych wiadomości szkodliwych dla państwa. Sąd skazał Drasia na 5 lat więzienia i 3 lata utraty praw.

Cienie grupy „Liceum"

Sensacyjna rozprawa przed WSR

Przy szczelnie wypełnionej sali rozpraw w Wojskowym Sądzie Rejonowym w Warszawie, rozpoczął się wczoraj, 3 b. m., proces czterech członków „Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj" — organizacji, inspirowanej przez Andersa.

Ławę oskarżonych zajęli: Stanisław Olesiak, Jan Niedziela, Paweł Kosk i Jan Penconek. Oskarżeni stanowili komórkę łączności samochodowej przy „Delegaturze". Działali m. in. na polecenie szefa ekspozytury wywiadowczej „Liceum"— Barbary Sadowskiej oraz szefa kontrwywiadu „Liceum" — Stanisława Karolkiewicza.

Oskarżony Olesiak wspólnie z towarzyszami dokonywał w okresie od sierpnia 1945 do połowy grudnia tegoż roku zamachów na osoby, należące do Polskich Sił Zbrojnych i armii sprzymierzonych. Napadał również na pojazdy mechaniczne, będące na usługach W. P. i ludności cywilnej W ten sposób kierownictwu i członkom „Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj" miano dostarczyć jak największej ilości pojazdów mechanicznych, pozwalających na usprawnienie konspiracji.

W październiku 1945 roku na szosie Szczytno — Olsztyn Olesiak wspólnie z Niedzielą dokonali napadu na żołnierza Armii Czerwonej. Po zamordowaniu swej ofiary oskarżeni zrabowali żołnierzowi samochód marki „Renault". W tym, czasie Olesiak napadł na Grochowie na majora Wojska Polskiego, zabierając mu mapy, dokumenty i 30.000 zł.

Członkowie bandy w dalszym ciągu swej działalności napadli kilkanaście jeszcze osób, zabierając im samochody i pieniądze, sięgające sumy blisko 800 tys. zł.

Janowi Niedzieli akt oskarżenia zarzuca również dokonanie napadów na zakłady fabryczne w pobliżu Olsztyna, gdzie oskarżony rabował motory elektryczne, obrabiarki, części maszyn itp.

Oskarżonemu Penconkowi zarzuca się utrzymywanie warsztatu samochodowego, w którym przechowywano zrabowane maszyny i zmieniano im numery rejestracyjne.

Olesiak przyznaje się do winy, z wyjątkiem dokonania mordu na żołnierzu Armii Czerwonej. Pozostali oskarżeni przyznają się tylko do części zarzucanych im przestępstw.

Rozprawa, ze względu na dużą ilość materiału dowodowego, potrwa dwa dni. Rozprawie przewodniczy por. sędzia Grynkiewicz. Bronią adwokaci: Jugo-Grodnicki, Buszkowski.

(cz).

Kronika łódzka

(Obsługa własna).

MIN. MINC NA NARADZIE WŁÓKNIARZY

(Kt) 8 listopada przybędzie do Łodzi min. Przem. i Handlu Hilary Minc, aby wziąć udział w I ogólnopolsk. naradzie włókniarzy wielowarsztatowców organizowanej przez Zw. Zw. Włókniarzy i Centr. Zarz. Przem. Włókienniczego. Na konferencji zostaną omówione nowe drogi włókiennictwa polskiego prowadzące do realizacji Planu Trzyletniego. Wielowarsztatowcy podzielą się swymi doświadczeniami z innymi włókniarzami oraz wysuną swoje dezyderaty.

KARA ŚMIERCI DLA KONFIDENTA GESTAPO

Sąd Okręgowy w Łodzi skazał na karę śmierci jednego z najbardziej aktywnych konfidentów gestapo łódzkiego, Kazimierza Orłowskiego.

ZA SZERZENIE PLOTEK

Za szerzenie szkodliwych dla Państwa, nieprawdziwych wiadomości Wojskowy Sąd Rejonowy w Łodzi skazał Stanisława Wójcika na 4 lata więzienia i konfiskatę mienia.

Kontrolerzy i „Żelazo-Zbyt"

czyli historia jednej łapówki

Przed Sądem Okręgowym w Warszawie (Wydział III Karny) odpowiadali wczoraj kontrolerzy Urzędu Rewizyjnego — Stefan Jarosz i Władysław Bocheński pod zarzutem przyjęcia łapówki w wys. 300.000 zł.

Obydwaj urzędnicy dokonywali w firmie „Żelazo-Zbyt" lustracji księgowości. Po skończeniu lustracji Stefan Jarosz oświadczył jednemu z właścicieli „Żelazo-Zbytu" — W. Raczyński, że księgowość jest źle przeprowadzona i grozi mu kara zapłacenia 10 milionów zł.

Jak stwierdza oskarżenie, Raczyński oświadczył na to, że może wpłacić trochę mniejszą kwotę. Jarosz odpowiedział, że „wystarczy mu 300.000 zł.".

Oskarżeni przyznają się tylko do zjedzenia obiadu w restauracji. Właściciel „Żelazo-Zbytu" W. Raczyński twierdzi również, że „żadnych pieniędzy nie dawał". Przyznaje się tylko do prośby o względne potraktowanie sposobu księgowania. Na pytanie przewodniczącego sądu, jak oskarżony rozumie to „względne traktowanie", Raczyński oświadcza, że w sferach kupieckich takie prośby są najzupełniej normalne. Na sali wybucha śmiech.

Po dwudniowej rozprawie Sąd skazał Jarosza na 5 lat więzienia a Bocheńskiego uniewinnił.

(cz).

Albert Maltz

Te trzy dni...

Niedziela 11 — Poniedziałek 12 — Wtorek 13 — Środa 10

OPOWIEŚĆ AMERYKAŃSKA

Przekład Józefa Brodzkiego

Grebb czuje, że Princey nie da się wziąć na lep jego pięknych słówek i wpada w gniew. Grozi na wet swemu więźniowi, bielem, czego ten się jednak nie boi.

Drzwi otworzyły się. Grebb wszedł powoli i podszedł do stołu. Dłuższą chwilę stał, przyglądając się Princey'owi. Widać było że zastanawia się nad czymś głęboko. Wreszcie siadł, począł gładzić ręką swe włosy i dopiero po pewnym czasie nachylił się ku przodowi i zaczął bębnić palcami po stole. Princey odwrócił się od stołu.

— Czy domyślasz się w jaki sposób wyśledziliśmy ciebie, kto cię wydał?

— Nie.

— Bishop, ten murzyn.

— Nie wierzę.

— Wiem, wiem, że nie chcesz w to uwierzyć... ale tym razem możesz mi uwierzyć... Jeden z moich ludzi pojechał do miasta, żeby go tu sprowadzić... Ale na razie go nie ma... zwiał. Jest podobno okropnie pohity... Swoją drogą twoi towarzysze są znacznie sprytniejsi, aniżeli przypuszczałem...

Dzika, nieokiełznana nadzieja wybuchła w sercu Princey'a.

— Ale nie licz na nic! — ciągnął dalej Grebb, bacznie przyglądając mu się... Nie będziesz miał żadnej korzyści z tego... bo Bishop nie wie przecież, gdzie jesteś... Musieli go swoją drogą zbić na kwaśne jabłko... Wiedzą, ale tylko ogólnikowo, że ci się coś przytrafiło. Szczegółów nie znają...

Grebb mówił to wszystko takim tonem, jak gdyby chodziło o jakieś zgoła nie interesujące go sprawy, pozornie był spokojny, choć wszystko w nim wrzało.

— Nie udało się jednak twoim towarzyszom przytrzymać i upilnować Bishopa. Wiem o tym od jego gospodyni, która myślała, że człowiek, którego do niej posłałem, również jest waszym towarzyszem więc mu wszystko wypaplała. Nie dostali go twoi, ale i mnie wymknął się. W każdym razie mogę cię zapewnić, że mam więcej szans odnalezienia go aniżeli wy. Dostał w swoim czasie zawieszenie wyroku... policja go szuka... na moje polecenie... Czy słuchasz tego, co mówię?

— Tak...

— Tymczasem twoi towarzysze zrobili alarm, udali się do komendanta policji z delegacją związków Chcą zrobić z tego całą aferę. Kto wie, może mają jakieś pisemne zeznanie, podpisane przez Bishopa... nie jestem pewien, czy tak nie jest...

Bębnił bez przerwy po stole.

— ... a tymczasem ja spotkałem się z tym niezrozumiałym uporem z twojej strony... Zdaje się, że popełniłem błąd... Muszę się do tego przyznać. Otóż do tego stopnia byłem pewien, że przyjmiesz to, o czym mówiłem, z pewną rozwagą, że zastanowisz się nad tym, potraktujesz jak dorosły człowiek, a nie jak dziecko, że nawet nie przypuszczałem, byś mógł odrzucić moją propozycję. Ale teraz — zwłaszcza wobec tej historii z Bishopem — sprawa komplikuje się tak... bardzo nawet komplikuje się... Wyhodowałem żmiję, która mnie może w każdej chwili ukąsić... Pan to rozumie, panie Lasham?...

Milczenie.

— Jestem właściwie w przymusowej sytuacji. Od tej chwili zacząłeś być niebezpieczny dla mnie, chyba że zgodzisz się iść razem ze mną. Rozumie pan, panie Lasham. Nie mam żadnego innego wyjścia. Albo jest pan ze mną, albo jest pan bardzo niebezpieczny dla mnie... Dowodem tego, czego mógłbym się po tobie spodziewać, gdybyś był wolny, jest właśnie ten alarm, wszczęty z twego powodu przez partię... To jest jasne!

Grebb wstał.

— Gdybyś się zgodził współpracować ze mną, można było by bez trudu wytłumaczyć powód twego zniknięcia. Przychodzą mi na myśl pewne sposoby usprawiedliwienia tego... Ale jeżeli odmówisz... nie zgodzisz się... Hm... wtedy...

Ostatnie słowa mówił zimnym, twardym głosem, w którym mimo wszystko brzmiała jakaś cieplejsza nuta.

— ... Wtedy... niestety... sądzę, że będziesz musiał zniknąć... Tak, czy inaczej sprawa musi być załatwiona... i to jeszcze tej nocy...

Princey uczuł naraz dotkliwy ból w żołądku, podobny do tego, jaki miewał, gdy cierpiał na wrzód w żołądku... Nie był jeszcze w stanie zrozumieć tego, co słyszał, zdać sobie z tego całkowitą sprawę. Mózg zarejestrował coś groźnego, ale na razie to było wszystko.

— No i cóż?

Princey potrząsnął głową.

— Nie myślę, aby się na tym miało skończyć... — powiedział Grebb

— Czy wiesz dlaczego?...

Princey patrzył na niego, oczekując wyjaśnienia.

— Dlatego, że jeszcze nie zupełnie straciłem nadzieję. Na twoim miejscu wiedziałbym, co mam zrobić... Bo... wszystko warto uczynić po to, by nie zginąć... by żyć. Tylko zwyrodnialcy, pozbawieni instynktu samozachowawczego, mogą rozumować inaczej...

I jak gdyby mówiąc do siebie samego, dodał:

— ... ponieważ żaden zdrowy na umyśle człowiek dobrowolnie nie zgodziłby się zginąć...

Kotka skoczyła z pryczy na ziemię. Przemaszerowała przez pokój, zbliżyła się do Grebba i zaczęła ocierać się o jego nogi. Grebb pogłaskał ją.

— Zastanów się nad tym... Masz do wyboru... Będę tu wieczorem. Dłużej nie mogę zostać...

(d. c. n.)

Piękno i sztuka

Zespół dziewcząt azerbejdżańskich, artystek filharmonii w Baku (ZSRR) grających na instrumentach narodowych.

Przyjaźń nasza zrodziła się we wspólnej walce

Spotkanie pisarzy

jugosłowiańskich, radzieckich i polskich w Łodzi

Wycieczka literatów i plastyków jugosłowiańskich, która bawiła 1 i 2 b.m. w Łodzi, spotkała się na przyjęciu, zorganizowanym przez Zw. Zawodowy Literatów Polskich z grupą pisarzy radzieckich, bawiących obecnie w Polsce. Na przyjęciu oprócz pisarzy obecni byli przedstawiciele artystycznego, kulturalnego i naukowego świata Łodzi.

Przemawiał Ilia Erenburg, w gorących słowach mówiąc o literaturze polskiej, którą coraz lepiej poznają narody ZSRR i podkreślając wspaniałą postawę narodu polskiego, umiejącego nie tylko walczyć, lecz i budować, czego dowodem są Ziemie Odzyskane. Przyjaźń naszych narodów zrodziła się we wspólnej walce, w której znaleźliśmy siebie i jest przyjaźnią wypływającą z prawdziwego uczucia, a nie z wyrachowania. Znikają widma przeszłości, o których pisał niegdyś wielki przyjaciel Polski Hercen. Oby sympatie obu naszych krajów do bratniej Jugosławii, której przedstawiciele pozdrawiam serdecznie, scementowały jeszcze tę przyjaźń.

Goście byli obecni na specjalnym pokazie polskich krótkometrażówek, goście jugosłowiańscy zaś odwiedzili ponadto teatr kukiełkowy RTPD.

Dr J. Somokowlja uczestnik wycieczki jugosłowiańskich pisarzy.

Na stronicach preliminarza (4)

Troska o człowieka

Obywatel płacąc podatki, które stanowią główne źródło dochodów budżetowych państwa, chce i ma prawo wiedzieć, w jaki sposób państwo będzie nimi gospodarowało. Umożliwia mu to zasada jawności budżetu oraz obowiązek przedstawiania przez rząd w terminie konstytucyjnym projektu preliminarza budżetowego do zatwierdzenia przez przedstawicielstwo narodu — Sejm.

W budżecie na r. 1948, który ostatnio wszedł pod obrady Sejmu, na czoło wszystkich wydatków wybijają się wydatki przeznaczone na opiekę nad człowiekiem. Chodzi tu zarówno o opiekę materialną, jak i moralną. Pozycja tych wydatków, które nazwiemy ogólnie: wydatkami na człowieka, stanowi w budżecie na r. 1948 — przeszło 50% ogólnej sumy wydatków budżetowych państwa (w r. 1947 — 47%).

Na pozycję tę składają się następujące kategorie wydatków:

zaopatrzenie ludności	**90.000.000.000 zł**
emerytury i renty	**3.794.000.000 zł**
zdrowie	**7.812.000.000 zł**
oświata	**25.728.000.000 zł**
opieka społ.	**7.203.000.000 zł**
kultura i sztuka	**1.546.000.000 zł**

Razem więc wydatki na rzecz obywateli, na ich zaopatrzenie materialne, na zapewnienie zdrowia, oświaty i kultury, wynoszą w r. 1948 przeszło 135 miliardów złotych.

Wśród tych wydatków największą pozycję stanowią wydatki na wyżywienie ludności. Gdy w r. 1947 państwo wydatkowało na ten cel 48 miliardów zł, w r. 1948 przewidziana jest kwota tych wydatków na 90 miliardów. Wzrost ten jest uzasadniony wzrostem zatrudnienia, a tym samym wzrostem liczby uprawnionych do korzystania z zaopatrzenia kartkowego, a wreszcie podniesieniem przeciętnych norm kalorycznych zaopatrzenia.

Zagadnienie wyżywienia ludności pracującej jest i będzie jeszcze przez czas dłuższy jednym z podstawowych obowiązków państwa wobec swych obywateli, już chociażby dlatego, że na skutek zniszczeń wojennych utraciliśmy samowystarczalność żywnościową, zaś liczba pracowników, dla których państwo jest pracodawcą, wzrosła w porównaniu z okresem przedwojennym bardzo znacznie. Ponadto na państwie ciążą zwiększone obowiązki w związku z utrzymaniem i pomocą dla repatriantów, osadników, inwalidów i innych osób, korzystających z opieki społecznej.

T. D.

Przemówienie, które prasa amerykańska przemilczała

„OBECNA POLITYKA USA niebezpieczna dla Europy i dla samych... USA"

Znamienne przemówienie pos. Sabatha w Kongresie amerykańskim

W ogłoszonym niedawno numerze „Congressional Record" (dziennik posiedzeń Kongresu USA) ukazał się tekst przemówienia, jakie na temat nowej polityki amerykańskiej — opartej, jak wiadomo, na zaleceniach i wskazaniach Hoovera — wygłosił znany polityk, członek partii demokratycznej, kongresman (poseł z Illinois) A. J. Sabath.

Jest rzeczą znamienną — ale bynajmniej nie dziwną, — że powyższe przemówienie zostało pominięte całkowitym milczeniem przez „wolną" prasę amerykańską. Jest to zupełnie zrozumiałe, pos. Sabath poddał bowiem druzgocącej krytyce zasadniczy kierunek polityki USA, wykazując, iż zmierza ona wyraźnie i nieuniknienie do odbudowy Niemiec kapitalistycznych i agresywnych.

Zawsze twierdziliśmy, iż nieprawdą jest, jakoby cały naród amerykański tego rodzaju politykę popierał; jakoby brak było w USA sił postępu i pokoju. Głos pos. Sabatha dowodzi m.in. że tak nie jest. Ten głos zasługuje na obszerne przytoczenie w prasie polskiej, którą się pomawia o „antyamerykanizm", dlatego, że zwalcza złowieszcze teorie p. Hoovera, jej zwolenników i realizatorów. I dlatego, że w zasadzie twierdzi to samo, co pos. Sabath.

Cały świat, wyłączając Ameryki, stwierdza na wstępie pos. Sabath ucierpiał strasznie na skutek agresji niemieckiej. Europa jest w ruinach. Tylko Niemcy ponoszą za to winę. Rzecz oczywista, **wszystkie te zniszczenia zostały dokonane przy udziale niemieckich przemysłowców i junkrów, którzy utorowali Hitlerowi drogę do władzy, a obecnie za aprobatą Hoovera, chcieliby znowu odbudować potęgę niemiecką.**

„Hoover uważa — stwierdza pos. Sabath, — iż powinniśmy udzielić Niemcom pomocy w odbudowie. Podobnie, jak przed drugą wojną światową, Hoover ignoruje możliwość odrodzenia sił zbrojnych Niemiec, ich przemysłu wojennego oraz ich korsarskiej polityki handlowej.

„Hoover twierdzi, iż chciałby zaoszczędzić pieniądze dla amerykańskich płatników podatków. Lecz wie on doskonale, iż zakończona ostatnio wojna przeciwko Niemcom kosztowała nas przeszło 350.000.000.000 dolarów oraz 300.000 zabitych obywateli amerykańskich. Czyż mamy znowu uratować obecnie kilka milionów ludzi, by stracić później miliardy, w razie nowego niebezpieczeństwa? Czy to nie Hoover nawoływał w roku 1919, ażebyśmy „mieli litość dla nieszczęśliwych Niemiec"?

„TO CO SIĘ DZIEJE W NIEMCZECH, BUDZI GŁĘBOKI NIEPOKÓJ"

Sabath podkreśla dalej, iż Niemcom należy pozwolić wyłącznie na rozwój produkcji pokojowej, na przygotowanie się do życia pokojowego, a nie do nowych wojen. **To, co się dzieje obecnie w Niemczech, musi wywołać głęboki niepokój. Wszystko świadczy o tym, iż umowa poczdamska stała się „martwą literą".**

„Niemiecki przemysł wojenny nie został zniszczony, a nowa polityka amerykańska zdaje się zmierzać do odbudowy potencjału przemysłowego Niemiec w czasie możliwie najszybszym. Niemcy w ciągu 20 lat — od roku 1919 do roku 1939 — korzystając z milczącej zgody swych byłych wrogów, potrafiły przygotować się do nowej walki. Obecnie, kiedy nasi ślepi „patrioci" udzielają im realnej pomocy, zdołają oni przygotować się do nowej wojny w znacznie krótszym czasie".

„Hoover twierdzi, że powinniśmy ignorować lekcję historii. Nie można jednak zapomnieć tych zbrodni, których dopuściły się Niemcy na swych przeciwnikach w ostatniej wojnie. Hoover proponuje, ażeby porzucono uchwały poczdamskie, których celem jest zachowanie pokoju światowego. **Hoover przedstawia zalecenia, które w ostatecznym wyniku doprowadzą niewątpliwie do tego, iż Niemcy w bardzo krótkim czasie staną się największą potęgą przemysłową Europy".**

Sabath wykazuje następnie, iż obecna polityka amerykańska w Niemczech prowadzi do **odrodzenia wielkich koncernów**, które zawsze stanowiły podstawę niemieckiego potencjału wojennego. Jest to szczególnie niebezpieczne zjawisko. **Pod pretekstem walki z komunizmem władze okupacyjne w Niemczech zezwalają na rozpowszechnianie ideologii faszystowskiej w nieco zmienionej tylko postaci.**

„NIE WOLNO ODBUDOWYWAĆ NIEMIEC WCZEŚNIEJ"...

„Czy należy poszukiwać drogi do prawdziwej odbudowy Europy? Nie! Droga ta została określona przez po rozumienie poczdamskie. **Nie można dopuścić do tego, ażeby Niemcy zostały odbudowane szybciej aniżeli kraje, które ucierpiały z ich powodu".**

„Hoover zdaje się zapomniał — kontynuuje pos. Sabath, — iż ciężki przemysł Niemiec jest to właściwie przemysł wojenny. Toteż odrodzenie tego przemysłu wytwarza niebezpieczeństwo wzmożenia potencjału niemieckiego do tego stopnia, że znowu będzie zagrażał światu. Niemcy jeszcze za czasów Hitlera uważali, iż nie ma zasadniczej różnicy między wojną gospodarczą a wojną we właściwym znaczeniu tego słowa. Prowadzili oni wojnę zarówno za pomocą broni jak i za pomocą środków gospodarczych".

Na podstawie tego, Sabath dochodzi do wniosku, że pierwszym krokiem do rozbrojenia Niemiec jest **ograniczenie ich przemysłu ciężkiego oraz ustalenie ścisłej kontroli nad całą gospodarką niemiecką.** Zalecenia Hoovera natomiast całkowicie odpowiadają kapitalistom niemieckim, którzy na czele z Schachtem stworzyli niegdyś podstawy gospodarcze dla agresji hitlerowskiej, a w chwili obecnej znowu zabiegają o przywrócenie im możliwości kontynuowania ich zbrodniczej działalności.

CI SAMI HITLEROWCY NA TYCH SAMYCH STANOWISKACH

Wskazując na niebezpieczeństwo odrodzenia ciężkiego przemysłu niemieckiego oraz monopolów niemieckich, Sabath wymienia nazwiska Niemców zajmujących dziś czołowe stanowiska gospodarcze w strefie anglosaskiej. **Nazwiska wybitnych hitlerowców oraz przemysłowców, którzy odegrali w swoim czasie decydującą rolę w przygotowaniu agresji niemieckiej.** „W gospodarce niemieckiej — stwierdza pos. Sabath — nadal zajmują kluczowe stanowiska takie osoby, jak Alfred Hugenberg, prezes największej korporacji stalowej Europy „Vereinigte Stahlwerke", Rudiger Schmidt, jeden z kierowników przemysłu węglowego, Wolf Witzleben, który zajmował wysokie stanowisko w przedsiębiorstwach Siemensa, Heinrich Dinkelbach, jeden z dyrektorów „Vereinigte Stahlwerke" i inni. **Wszyscy oni znani są jako notoryczni faszyści, którzy dobrze zasłużyli się Hitlerowi.** Obecnie okupacyjne władze anglosaskie policzyły tym b. nazistom oraz przestępcom wojennym kierownictwo szeregiem gałęzi przemysłu niemieckiego. Rzecz jasna, iż dołożą oni wszelkich starań do tego, by zachować niemiecki potencjał przemysłowy i przywrócić potęgę militarną Niemiec".

Kończąc, Sabath stwierdza, iż tego rodzaju polityka wobec Niemiec, jaką propaguje Hoover, **stanowi poważne niebezpieczeństwo zarówno dla krajów Europy, jak i dla St. Zjednoczonych.**

Z KRAJU

(Obsługa własna).

PRZYJAZD POLAKÓW SKAZANYCH W NIEMCZECH

ZEBRZYDOWICE. Wraz z transportem repatriantów polskich z Augsburga liczącym 468 osób przysłano 33 więźniów narodowości polskiej, którzy skazani zostali przez sądy na terenie okupowanych Niemiec za różne przestępstwa, obecnie zaś staną zapewne powtórnie przed sądami polskimi.

WYDOBYCIE WYWROTNICY WĘGLOWEJ

SZCZECIN. Przy nadbrzeżu Kaszubskim w Szczecinie wydobyto z dna Odry wielką wywrotnicę węglową zatopioną przez Niemców w czasie ucieczki. Wywrotnica została przeholowana na nabrzeże Centrali Produktów Naftowych, gdzie zostanie wyremontowana. Po naprawie zdolność przeładunkowa wywrotnicy będzie przekraczała 1 mil. ton węgla rocznie.

PRZENOŚNE KOMORY CHŁODNICZE

GDAŃSK. Centrala Rybna otrzymała ostatnio z przesyłek UNRRA 3 kompletne przenośne komory chłodnicze, każda o pojemności 10 ton. Zostaną one ustawione na jednostkach pływających, z których dwie obsługiwać będą Zalew Odrzański a trzecia ustawiona na barce motorowej przeznaczona została dla obsługi Zalewu Wiślańskiego.

Uczeni czescy studiują

starosłowiańskie wykopaliska w Opolu

Wykopaliska w Opolu posiadają dużą wagę dla prehistorii Słowiańszczyzny.

We Wrocławiu byli kilka dni dwaj czescy uczeni, dr Svoboda i dr Paulik, którzy zgłosili swą współpracę w badaniach nad wykopaliskami opolskimi.

Na konferencji z członkami Instytutu Prehistorii przy Uniw. Wrocławskim rozpoczęto ustalanie wspólnej terminologii naukowej, co umożliwi i ułatwi współpracę.

Po powrocie do kraju uczeni czescy dali wyraz swemu uznaniu dla metod pracy polskich prehistoryków.

...PIĘKNA CERA, wygląd zdrowy **to jest WOLSKIEJ**

Krem Żółwiowy

niezastąpiony przeciw zmarszczkom

Żądać wszędzie. K 10791-0

„Prawo Norymberskie"

nowa publikacja prawnicza

W Krakowie ukończono druk nowej książki, która w najbliższych dniach ukaże się na półkach księgarskich. Obejmuje ona całokształt zagadnień prawnych i politycznych, związanych z procesem i wyrokiem norymberskim. Autorami tej książki są prokuratorzy Najwyższego Trybunału Narodowego i członkowie delegacji na proces norymberski — dr. Tadeusz Cyprian i dr. Jerzy Sawicki.

Książka ta ukazuje się w rocznicę wydania wyroku norymberskiego. Ma ona objętość około 700 stron druku i porusza szereg problemów, które powstały w związku z wyrokiem i mają duże znaczenie polityczne i prawne.

Książka składa się z trzech części, z których trzecia „Po Norymberdze" zajmuje się zmianami w podejściu do całego kompleksu tych zagadnień, które nastąpiły po ogłoszeniu wyroku. Trzeba nadmienić, że jest to pierwsza tego rodzaju syntetyczna publikacja w Europie. Przedmowę do książki napisał minister Wiktor Grosz. **(mg).**

Dar Polonii Amerykańskiej dla RTPD

W ramach akcji pomocy naszych rodaków amerykańskich dla dzieci w kraju, koło kulturalno-oświatowe załogi m/s „Batory" przywiozło z USA 50 paczek z żywnością i odzieżą, które zostały przekazane gdyńskiemu oddziałowi Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Polsce.

DZIEŃ WARSZAWY

ZADUSZKI W STOLICY

Dorocznym zwyczajem, w Zaduszki wielotysięczne rzesze warszawiaków zdążają na cmentarze na groby swym bliskich.

Na grobach zakwitły białe chryzantemy.

Na cmentarzu Wojskowym na Powązkach pochyliły się sztandary nad grobami bojowników o Polskę. Dawni żołnierze przyszli wspomnieć towarzyszy broni.

Przepełniony tramwaj jadący na Powązki wykoleił się. Na szczęście obyło się bez wypadku. Pasażerowie zbiorowym wysiłkiem przepychają wóz z powrotem na szynie.

Z TEATRÓW STOŁECZNYCH

»WESELE FIGARA« — BEAUMARCHAIS'GO (TEATR NOWY)

Jak wszystko się zmienia na tym najlepszym ze światów! „Wesele Figara" (1784), a przede wszystkim sama postać Figara — to impertynenckie, zuchwałe, ba, łobuzerskie wyzwanie rzucone w twarz arystokracji rodowej i całemu zmurszałemu porządkowi feodalnemu. To było wyzwanie rzucone pprzez młody, jurny, pełen radosnego optymizmu, hardo afirmujący swe prawa „stan trzeci". Niezależnie od późniejszych (o 5 lat) sympatii — czy też antypatii — Beaumarchais'go dla Rewolucji Francuskiej, „Wesele Figara" głosiło bojowe hasła — wychwycone „z powietrza", gdzie już wtedy pachniały prochem i krwią — mieszczaństwa francuskiego.

I proszę, jak się to wszystko zmieniło! Bo dziś „Figaro" — to poczytny dziennik paryski, bardzo... zachowawczy — by nie użyć trafniejszego, ale oklepanego określenia. W „Figaro" pisują różni panowie Mauriac, by z godnością bronić tradycji, „odwiecznych ideałów" no i świętych, nienaruszalnych praw wielkiej własności... miejskiej. Oczywiście — przed barbarzyństwem i zuchwałością „pospólstwa".

Radosne zaś, pełne optymizmu i ducha zaborczości mieszczaństwo z czasów Beaumarchais'go dziś odnajduje siebie w beznadziejnie pesymistycznych sztukach Sartre'a.

Ta zmiana nie ma w sobie zresztą nic mistycznego. Po prostu Figaro — oczywiście, nie Figaro Beaumarchais'go, ale klasa społeczna, którą Figaro wyrażał i symbolizował — Figaro ogromnie utył i zestarzał się. Wyczerpał swój rozmach życiowy i optymizm. Drżącą ze starości i strachu ręką usiłuje przytrzymać — SWOJE z kolei — ciepłe przywileje. Broni ich zadzicie — i zręcznie! — od hr. Almawiwy, błyskając krzepkimi jeszcze kłami...

Wróćmy jednak z tej historiozoficznej wycieczki do Figara młodego, do Figara Beaumarchais'go. Jest to postać jedyna w teatrze światowym. Jak już dawno zauważono — swoją prawdę pulsującą krwią Figaro zawdzięcza temu, iż wcielił się weń sam autor: awanturnik, intrygant, pełen bujnych apetytów i zuchwałych pożądań. Pierre Augustin Caron, syn paryskiego zegarmistrza, który wraz z nabytym za pieniądze tytułem szlachecki'm przybrał nazwisko „de Beumarchais". Po dziwiać wszakże należy niezwykły dar OBIEKTYWIZACJI, który pozwolił autorowi tak... bezstronnie ujrzeć i ożywić siebie samego w postaci Figara.

Ale „Wesele Figara" — to nie tylko bogactwo psychologiczne głównej postaci i pomruk nadciągającej Rewolucji. To również wspaniała satyra na sądownictwo feodalne, to również przepyszna zabawa o wikłającej się nieskończenie intrydze, to nieustanny fajerwerk dowcipów i celnych powiedzeń, z których każde jest jak pocisk. (Np. „Zdaje się na pańską sprawiedliwość, mimo że pan jest sędzią", „Czy Ekscelencja zna wielu panów, którzy by byli godni być lokajami?"). To wreszcie szczególna atmosfera zmysłowości i radości życia.

Wydobyć te wszystkie pierwiastki i, nie uroniwszy żadnego, stopić je w harmonijną całość — oto zadanie inscenizatora i reżysera. Niestety „Wesele Figara" w ujęciu p. St. Daczyńskiego było widowiskiem niepełnym, pomimo wprowadzenia — doskonałej zresztą — oprawy muzycznej (Tad. Sygietyński) oraz baletu.

Wydaje mi się, że reżyser i inscenizator zwichnął równowagę utworu Beaumarchais'go na korzyść komedii buduarowo - stylowej. Zagubił się gdzieś społeczny i dynamiczny żądnek „Wesela Figara", do czego w niemałym stopniu przyczyniło się zoperowanie słynnego monologu Figara w akcie V, połączone z transplantacją fragmentu tegoż do „prologu". Ponadto koncepcja postaci hrabiny i hrabiego Almawiwy zacierała ostrze satyry. Niepokoił brak tempa i humoru w całości przedstawienia. Wreszcie zamiast dziwacznego chóru pomiędzy IV a V aktem i wątpliwej pod względem stylu wstawki baletowej wolelibyśmy pełniejsze wykorzystanie oryginalnych kupletów Beaumarchais'go.

Nie można jednak odmówić przedstawieniu „Wesela Figara" w Teatrze Nowym wdzięku (zwłaszcza sceny w buduarze hrabiny) i wyczucia stylu, do czego w niemałym stopniu przyczyniły się dekoracje i kostiumy p. Axera.

Z wykonawców wyróżnić należy przede wszystkim p. Irenę Górską jako Zuzannę i p. Kl. Mieleczarka w roli Cherubina.

P. Górska wyposażyła Zuzannę w dowcip, wdzięk i pasję. Doskonała w ruchach, umiejętnie i we właściwym momencie podkreślała — zmianą tonu — różnicę pozycji społecznej, dzielącą ją od hrabiny oraz na wpół niedomówioną urazę czy niechęć.

P. Mielczarek z roli Cherubina, grywanej zwykle przez kobiety, wydobył drażniący urok tego wyrostka, kochającego wszystkie kobiety. Był prawdziwy aż do „mutacyjnych" intonacji głosu włącznie.

Rola żywiołowego Figara nie bardzo, zdaje się odpowiada rodzajowi talentu p. Damięckiego. P. Damięcki wprawdzie nie „fałszował", logicznie i inteligentnie rozkładał akcenty MYŚLOWE, ale... Ale to nie był Figaro.

P. Godlewska z wdziękiem zagrała zaniedbywaną, stęsknioną i pozbawioną woli hrabinę Almawiwa. P. Bogucki był uroczym, aż nazbyt uroczym uwodzicielem, a za mało brutalnym hrabią Almawiwa. Na obu rolach, ale zwłaszcza na roli hrabiego, zaciążyła „sielankowo - buduarowa" koncepcja.

Doskonałym doktorem Bartolo był p. Mroziński. Bez zarzutu wypadły po zostałe postacie groteskowe: Marcelina (p. Zachorska), sędzia Gąska (p. Fijewski), ogrodnik Antonio (p. Fertner) i intrygant Bazyli (p. Skulski).

Bolesław Wójcicki